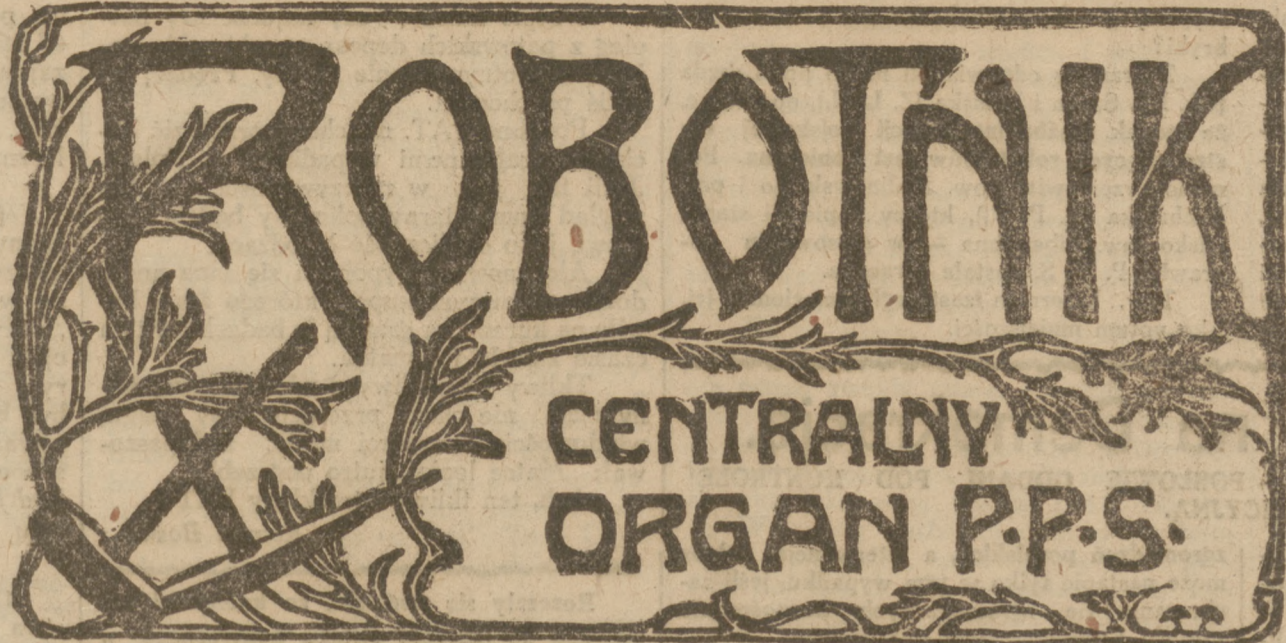


Niech żyje
rząd robotniczy
i włosciański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 440000.—
Zagranicą „ 800000.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Geny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyčajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administrcji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 173

Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyski! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostali wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: „Robotni-

ka“, „Naprzodu“, „Dziennika Ludowego“, „Łodzianina“, „Gazety Robotniczej“ i „Wyzwolenia Społecznego“.

Zebrany funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

C. K. W. P. P. S.

Wężowisko bezprawia.

Od chwili wybuchu strajku kolejowego podkreślaliśmy z całym naciskiem, że postępowanie Rządu i poszczególnych organów władzy przeciwko strajkującym nietylko jest niemądre i w najwyższym stopniu drażniące, ale i nawskroś bezprawne. Militaryzacja kolejarzy była swawolnym naciąganiem przepisów wojskowych do celu, zgoła w nich nieprzewidzianego i z nimi sprzecznego. Sądy doraźne były już czemś wprost wyjątkowem pod względem śmiałości, z jaką tu wszelkie ustawy i przepisy obowiązujące zastąpiono — ukazem gen. Czikiła.

I rzecz szczególna. W czasie strajku kolejowego i powszechnego władze nie skąpiły wszelakich komunikatów i odezw. Prasa rządowa wylewała i wylewa błotniste potoki kłamstw i oskarżeń na strajkujących i na P.P.S. P. Kiernik składał stenogram w Sejmie „wyjaśnienia“ z powodu strajku i wypadków krakowskich. Ale nie było nawet próby, nawet najmnieudolniejszego usiłowania usprawiedliwienia militarystyki i sądów doraźnych z punktu widzenia obowiązującego prawa.

Co więcej, Rząd nie przyznaje się do tego, żeby sądy doraźne były jego dziełem. Z początku próbował zaprzeczać nawet temu, jakoby wprowadził militaryzację. Później już nie zaprzeczał: militaryzację Rząd przygotowywał od lipca, a w październiku wydał odpowiednie rozporządzenie. Ale kto upoważnił Czikiła do ustanowienia sądów doraźnych? Rząd do tego nie przyznaje się. Przeciwnie, przedstawiciele Rządu dawali do zrozumienia, że Czikiel zrobił to na własną rękę, dowolnie tłómacząc sobie rozporządzenie o militaryzacji. Żadnego obwieszczenia rządowego o sądach doraźnych nie było. A więc bezprawność Czikielowego ukazu potęguje się tu do najwyższego stopnia. Jest to jakieś wężowisko urągającej prawu samowoli. A jednak Rząd, całkowicie świadomy tego stanu rzeczy, ukaz Czikiła pozostawił w mocy! I to niesłychanie zaogniło sytuację. Niech tam sobie prasa chjeńska, zawodowo uprawiająca fałsz i kłamstwo, wrzeszczy, że był „spisek“, który wyładował się w strajku powszechnym. Faktem jest niewzruszonym, że właśnie ukaz Czikiła wywołał strajk powszechny — a więc że strajk powszechny był odpowiedzią na ten gwałt.

„Rzeczpospolita“ usiłuje zatuzować bezprawie, powołując się na to, że w swoim czasie, również z powodu strajku kolejowego, dekretem Naczelnika Państwa z 23 lutego 1921 r., zaprowadzono militaryzację kolejarzy. P. Panenkowa artykuł swój, zawierający to przypomnienie, zaty-

tułowała: „Ach, ta krótka pamięć! Istotnie, p. Panenkowa ma krótką pamięć. Zapomniała bowiem dodać, że na ogłoszoną wówczas militaryzację kolei, jako na gwałt nad strajkiem ekonomicznym kolejarzy, odpowiedziliśmy strajkiem powszechnym. Nie wstrzymało nas wcale to, że dekretem dzieło p. Witos a Skulskiego — nosił podpis Józefa Piłsudskiego. Przykro nam było widzieć ten podpis na takim dekrecie — byliśmy zdania, że Piłsudski zgoła niepotrzebnie dał się wciągnąć pp. Witosowi i Skulskiemu w kabałę. Ale nazwisko Piłsudskiego bynajmniej nie powstrzymało nas od ostrego protestu, wyrażonego strajkiem powszechnym, przeciwko stosowaniu takich metod przy strajkach. Nawiasem mówiąc — ten fakt obala najlepiej chjeński fałsz, jakoby strajk powszechny był osłonką dla jakiegoś „spisku“.

Ale „Rzeczpospolita“ zapomniała o innej jeszcze okoliczności.

Wówczas, w lutym 1921 r., militaryzacja kolei była niepotrzebna, godziła w interesy i w wolność pracowników, ale opierała się ściśle na ustawie. Mianowicie na ustawie wyjątkowej, wydanej na czas wojny, w której to ustawie przewidziano „samowolne porzucenie służby“ na kolejach. W owym czasie ustawa ta jeszcze obowiązywała, ponieważ pokój nie był jeszcze zawarty. Ustawa ta oczywiście wygasła z zawarciem pokoju — i zapewne tylko „krótka pamięć“ jest przyczyną, że „Rzeczpospolita“ ten fakt przemilcza.

Niemasz tedy żadnej ustawy, na której dziś można by oprzeć militaryzację kolejarzy, a tem mniej sądy doraźne. Było to od początku do końca jedno wielkie bezprawie. A system bezprawia, konsekwentnie stosowany przez p. Kiernika, doprowadził do tego, że Czikiel mógł sobie bez ceremonji, z węgierską fantazją, zaprowadzić sądy doraźne. Innym przykładem anarchji gwałtu jest fakt, że wojewoda lwowski na własną rękę, bez porozumienia z Rządem, zaprowadził w Borysławiu stan wyjątkowy i sądy doraźne. Delegacji P.P.S. Prezes Rady Ministrów p. Witos oświadczył, że nie o tem nie wie. Nie mamy powodu mu nie wierzyć. P. Witos był zdumiony tą wiadomością. Okazuje się tedy, że za tego Rządu jest anarchja nawet w gwałcie, że podczas strajku każdy kacyk prowincjonalny mógł poczynić sobie według swego widzimisię. A trzeba podkreślić, że z powodu samowolnego i bezprawnego ogłoszenia w Borysławiu stanu wyjątkowego i sądów doraźnych — strajk powszechny przedłużył się tam o dwa dni.

To było zasadnicze źródło bezprawia, któ-

re tak rozrosło się w Polsce podczas strajku i do tak smutnych doprowadziło wyników.

Na jedno bezprawie szczególną trzeba zwrócić uwagę, ponieważ ono to było bezpośrednią przyczyną tragedji krakowskiej, borysławskiej, tarnowskiej. P. Kiernik, po wybuchu strajku kolejowego, wydał kilka okólników, w których zachęcał podległe mu władze do zakazywania wieców, nawet posełskich. Zapowiedź strajku powszechnego spotęgowała gorliwość p. Kiernika w tłumieniu wojności zebranych publicznych. I przerażające skutki tego widzieliśmy w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Wszędzie przyczyną krwawych wypadków było odcięcie kordonami policyjnymi i wojskowymi drogi do miejsca, gdzie strajkujący gromadzili się, aby wysłuchać swoich mówców, otrzymać informacje i wskazówki.

Ale któż to p. Kiernikowi dał prawo znosić wolność zebranych w Polsce? Tego rodzaju tajne i jawne ukazy, dawane woje-

wodom i starostom, stanowią wyraźny zamach na Konstytucję. Wolność zebranych zostanie strzępkiem papieru, jeżeli ministrów wewnętrnych może upoważniać podwładne mu urzędy do zakazywania zebranych, gdy tylko mu się podoba.

Strajk powszechny był jawną, wielką demonstracją. Nieodłączną częścią takiej demonstracji są wiece publiczne. Wiece publiczne są tu zarazem rękojmnią spokojnego przebiegu strajku. Ale Chjenje zależało na tem, aby ten spokojny przebieg zakłócić — a p. Kiernik, jako minister, jest tylko narzędziem Chjeny. W Małopolsce strajk kolejowy był najmocniejszy i najrozleglejszy. Dlatego do Małopolski szły z Min. Spraw Wewn. szczególnie ostre ukazy i „przynaglenia“. Tem się tłómaczy, że właśnie w Małopolsce polityka gwałtu i bezprawia doprowadziła do krwawych rzezi, które zbożyciły w tak okropny sposób niebywałe rejestry klęsk, zwinionych przez Rząd obecny.

Chjena przeciwko tow. Markowi.

Usiłowanie pozbawienia go godności prezesa komisji prawniczej.

Komisja prawnicza na wczorajszym posiedzeniu stała się terenem dalszego roznamienienia, jakie na tle stosunków krakowskich w Sejmie powstało. Miała przyjąć pod obrady w trzecim czytaniu ustawa o ochronie lokatorów. Prawica przed rozpoczęciem obrad przez usta pos. Rzepeckiego (Z.L.-N.) zwróciła się do przewodniczącego komisji, tow. d-ra Marka, z dzielnym żądaniem usunięcia się od przewodniczenia w obradach w komisji na dni kilka, przy czem jednak pos. Rzepecki stwierdził, że komisja odnosiła się do swego przewodniczącego dotychczas z pełnym zaufaniem.

Przewodniczący tow. dr. Marek, oświadczył osobiście gotowość uwzględnienia tego życzenia, jednakże względy zasadnicze i polityczne nie pozwalają mu przejść do porządku dziennego nad tem żądaniem bez zastarżeń.

Stanowisko przewodniczącego otrzymał na podstawie porozumienia wszystkich stronnictw sejmowych, a nieprawdziwe wiadomości, rozsiewane w pewnej części prasy o jego udziale w zajściach krakowskich, czynią z żądania tego faktu polityczny, któremu w interesie parlamentarzysty i demokracji poddać się nie może.

Wobec tego p. Rzepecki postawił formalny wniosek o odroczenie posiedzenia. Na zapytanie tow. Libermana, jakie są motywy tego odroczenia, skoro prawica zawsze forsowała ustawę o ochronie lokatorów, jako rzecz najpilniejszą, którą zakatwić jaknajszybciej nakazuje honor Sejmowi, — oświadczył pos. Bittner (Ch. D.), że powodem tego wniosku jest otrzymana przez prawicę wiadomość, że wpłynęło już do Sejmu pismo prokuratora krakowskiego o wydanie pisma Marka w związku z zajściami krakowskimi.

Wywołało to żywy odruch wśród członków komisji z lewicy, a posłowie tow. Liberman, Popiel (N.P.R.) i Sanojca (Wyzw.) dali wyraz swemu stanowisku przez napiętnowanie tego policyjnego parlamentarysty prawicy i zaproponowali jej, aby prokuratora zrobiła swoim przewodniczącym.

W głosowaniu wniosek o odroczenie uzyskał większość 16 głosów przeciw 12, przyczem piastowcy głosowali razem z prawicą. Po tem głosowaniu pos. Popiel zgłosił protest przeciwko zamachowi prawicy na parlamentarysty i zapowiedział poruszenie tej kwestji na konwencji seniorów.

Czy wojsko może być używane do łamania strajków

Z obrad Komisji Wojskowej.

W komisji wojskowej odbywało się trzecie czytanie projektu ustawy o powszechnym obowiązkach służby wojskowej. Uchwalono dotąd 79 artykułów. Zywa dyskusję wywołał art. 75 według którego Rada Ministrów, o bezpieczeństwo Państwa tego wymaga, może na wniosek Min. Spraw Wojsk. także w czasie pokojowym zarządzić powołanie do służby wojskowej rezerwistów lub pewnych ich kategorii.

Tow. Liberman postawił wniosek, aby uzupełnić ten ustęp następującym dołączkiem: **Zarządzenie takie nie jest dopuszczalne, jeśli ma na celu utrudnienie lub uniemożliwienie pracownikom jakiegokolwiek kategorii prowadzenia zgodnie z ustawami walki o lepszą płacę lub o lepsze warunki pracy.**

Uzasadniając ten wniosek, tow. Liber-

man wskazał na to, że prawica, która ciągle prawi o honorze sztantaru armji, za tym wnioskiem właśnie powinna głosować, gdyż uchwalenie go zapobiegłoby wciągnięciu wojska w walkę między pracą a kapitałem. Armja nie należy do jednej tylko warstwy, lecz do całego Narodu i poniża się ją, jeśli się ją degraduje w walce interesów gospodarczych do roli instrumentu jednej warstwy przeciw drugiej. Tego dowiódł ostatni strajk kolejowy. Powoływanie kolejarzy niby to na ćwiczenia wojskowe, a w rzeczywistości w celu łamania strajku ekonomicznego — było niegodną komedią, obniżającą powagę wojska. Żołnierzy nie jest dziś bezkrytycznym niewolnikiem, lecz obywatелем. Gdy mu się kazało nocami wrywać kolejarzy z domów — musiał sobie zadawać pytanie, czy taka rola należy

do obowiązków służby wojskowej. Jeśli się zwąży, jak wielkie rozgoryczenie podobne postępowaniu wywołuje wśród ludności cywilnej — to należy powiedzieć, że złą przyszłość wysiadcza armii i Państwu ci, którzy posługują się wojskiem do tłumienia strajków. Czemu nie powołuje się na ćwiczenia wojskowe kupców, paskarzy i fabrykantów, czemu nie wymusza się u paskarzy ćwiczeniami wojskowymi, by sprzedawali ludności żywność po uczciwych cenach? Czemu się nie militaryzuje fabrykanta, aby pod groźbę dy-

scypliny wojskowej nakazać mu otwarcie fabryki?

Z prawicy odpowiadali na to pp. Łabęda (Ch. D.), Sacha i Załuska (Z. L. N.), dowodząc, że jednak groźba interwencji wojskowej dla strajkujących robotników jest konieczna. Pomimo przemówień tow. Malinowskiego i pos. Michalaka (N. P. R.), którzy popierali stanowisko tow. Libermana — w głosowaniu poprawka P. P. S. została utracona.

Tow. Liberman i zastrzegł wniesienie jej, jako votum mniejszości.

Nowy zamach na Demokrację.

PRAWO ZGROMADZEŃ ZAGROŻONE. — POSŁOWIE ODDANI POD KONTROLĘ POLICYJNĄ.

Na wczorajszym swoim posiedzeniu Komisja Konstytucyjna w dalszym ciągu prowadziła debaty nad ustawą o zgromadzeniach w drugim czytaniu. Przewodniczyła pos. Balicka, referowała ks. Lutosławski.

Już w poprzednich artykułach, przyjętych w drugim czytaniu, Komisja uczyniła wolność zgromadzeń prawie iluzoryczną.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji debata toczyła się głównie nad art. 24. Ks. referent proponował, aby zgromadzenia sprawozdawcze posłów i senatorów podlegały wszystkim artykułom ustawy, a więc nawet wspomnianym niesłychanym art. 11 i 12. Tylko uprzedniego zawiadomienia władzy zgromadzenia sprawozdawcze nie wymagają, o ile przemawiają wyłącznie posłowie; poza tem tylko dopuszczalne są zapytania i stawianie rezolucji. W ten sposób na samem zgromadzeniu poseł ma takie same prawa, a raczej tak samo nie ma praw żadnych wobec władzy administracyjnej, jak każdy inny mówca.

Pos. Bagiński z „Wyzwolenia” zaproponował inne brzmienie art. 24, mianowicie, aby ustawa o zgromadzeniach nie dotyczyła zgromadzeń poselskich, o ile poseł lub senator przyjmują na się odpowiedzialność.

Ks. Lutosławski bronił swego brzmienia, dowodząc, że wprawdzie art. 24 istotnie jest „obrazą godności poselskiej”, jednakowoż musi być utrzymany, gdyż posłowie namawiają do zbrodni, do podpalania stert zboża i t. d., zresztą, powiada, „lex non obligat iustos”, czyli ustawa porządnym ludzi nie krępuje i porządnym poseł ustawą o zgromadzeniach nie zostanie skrupowany.

Tow. Czapiński wskazuje, że chodzi nie o podział ludzi na porządnym i nieporządnym, lecz o naturalne prawa mniejszości w Sejmie i kraju; gdy rządzi dana większość, mniejszość ma prawo krytyki, ma prawo przygotowania opinii do zmiany ustaw i rządów. W ten sposób całkowita wolność zgromadzeń poselskich jest podstawowym prawem i warunkiem demokracji. Poseł mniejszości, przegłosowanych w Sejmie, udaje się do wyborców, krytykuje uchwaloną ustawę i urabia opinię. Bez tego niema demokracji i niema parlamentaryzmu, niema także kontroli i krytyki większości. Co się stanie z demokracją polską, jeśli każdy policyjant będzie mógł na zgromadzeniu przerwać posłowi socjalistycznemu i rozwiązać jego zgromadzenie np. pod pretekstem, że „gwałci prawo”. Należy przystem zwazać, iż lokalne organy władzy są zależne i pracują według dyrektyw większości i jej rządu. W ten sposób mniejszości odebrano by wszelkie prawa i demokracja zostałaby skasowana. Mówca popiera wniosek p. Bagińskiego, a w razie nieprzyjęcia stawia własny wniosek:

ustawa o zgromadzeniach nie dotyczy

zgromadzeń poselskich, a interwencja władzy może nastąpić tylko w tym wypadku, jeśli zachowanie się zgromadzonych bezpośrednio zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Przedstawiciel rządu p. Orzecki, gwałtownie zaształ się w obronie ks. Lutosławskiego, dowodząc, że administracja jest obiektywna, a posłowie niejednokrotnie propagują zbrodnie (!?).

P. T. Prószyński (Z. L. N.) dowodzi, że jeśli posłowie dać za dużo wolności, to każdy poseł założy własną „konfederację” i zburzy państwo. Zresztą wywody lewicy są „impresjonistyczne”.

Prof. Konopczyński (Z. L. N.) oczywiście popiera referenta, ale boi się, czy nie poszedł za daleko w duchu liberalnym... Nawet zapytania wyborców pod adresem posła wydają się mocno niebezpieczne.

Pos. Polakiewicz popiera wywody mówców lewicy. Przemawiają jeszcze ks. Kaczyński, Reich, Szereiber i inni. Pos. Grünbaum słusznie zwraca uwagę wśród wesołości posłów, że wstępy referenta Lutosławskiego do poszczególnych artykułów są bardzo liberalne, ale same artykuły są nawskroś reakcyjne.

W głosowaniu odrzucono wnioski Bagińskiego i Czapińskiego większością 14 głosów na 11. Uchwalono natomiast art. 24 w brzmieniu referenta.

W ten sposób dokonano nowego zamachu na podstawy demokracji. Ograniczono prawo zgromadzeń według widzimisię urzędnika, a nawet zgromadzenia poselskie zrównano z innymi i poddano kuratelii policyjnej.

Na marginesie.

Opowiadają bardzo starą anegdótkę o kumoszcze, która sąsiadce swej dzbanek pożyczyla.

Na żądanie zwrotu dzbanka kumoszka taką odebrała odpowiedź:

— Po pierwsze, dzbanek już zwróciłam. Powtóre, nigdy żadnego dzbanka nie pożyczalłam. Potrzebie, dzbanek jest moją własnością. Poczwarcie, nie wiem, o jakim dzbanku mowa.

Tę poczworną odpowiedź, gdzie jedno zdanie zbija drugie, jako żywo przypominają rozestane za granicę komunikaty osławionego PAT'a o wypadkach zeszytygodniowych.

Bo jak to pogodzić „zupełne nieudanie się strajku” z „podjęciem pracy prawie we wszystkich fabrykach i na kolejach”, o czem PAT. donosi w jednej i tej samej depeszy.

Jak pogodzić wyjaśnienie się „zupełne sytuacji z późniejszą wiadomością o 30 zabitych i 100 rannych?

Wątpić należy, czy najuczestniejszy patrol z pałowskich depesz wyrobi sobie pojęcie o istotnym stanie rzeczy. Prędzej — jakiś psychopata.

Podobno PAT. nie chciał przerazić Zachodu tragicznymi wypadkami w Polsce. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to ten wzgląd humanitarny policzony będzie PATowi jako okoliczność łagodząca.

Ale znowu przypomina się inna anegdotka o pewnym kupcu, którego żona bawiła na kuracji za granicą w badach i w tym czasie zmarła jej matka.

Tkliwy i troskliwy o zdrowie swej żony mąż, nie chcąc przerazić żony nagłą wiadomością o śmierci matki, zadeszował: „Matce lepiej, jutro pogrzeb”.

Ach, ten tliwy i troskliwy PAT!

Roman Boski.

Rozeszły się pogłoski, że komuniści namawiają do jakiegoś strajku politycznego w dniu dzisiejszym.

Oczywiście, bezmyślnego, prowokacyjnego nawoływania tych panów nikt nie posłucha.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

LICHWA ZBOŻOWO-CHLEBOWA.

„Ustalona” w poniedziałek cenę chleba zdążono już zmienić wczoraj. W ciągu 3 dni zdążono podbić cenę chleba o 10 tys. mk. na 1 kg., a mianowicie od dziś w sprzedaży hurtowej ma kosztować: chleb 50% 59 tys. (poprzednio 50 tys.); 70% — 51.500; sitkowy — 48 tys.; razowy — 42 tys. mk. za kg. Bułeczki 35 gr. — 5.500 mk. za szt. Do tego dochodzi jeszcze 7 1/2% zarobku detalisty na chlebie i 10% na białym pieczywie. (b.)

W dniu objęcia władzy przez Chjeno-Piasta 1 kg. chleba kosztował 2.900 mk.

SZKLANKA NAPOJU 30—60.000 MK.

Urząd do walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu znowu „przyjął do wiadomości” nowy cennik za napoje, spożywane w kawiarniach, przedstawiony przez właścicieli kawiarni i cukierni. Szklanka białej kawy lub czarnej od dziś kosztuje 60 tys. mk., herbata 30 tys. mk., mleko 30 tys. mk., cukier dodatkowy — 6 tys. mk. (v.)

CZY TO NIE KPINY?

Onegdaj Komisarjat Rządu przyjął do wiadomości oświadczenie restauratorów, iż podwyższają cenę obiadów urzędowych do 60 tys. mk. Wczoraj restauratorzy przedstawili nowe żądania i wyznaczili na dziś cenę obiadu urzędowego, złożonego z dwóch dań mięsnych, na 120 tys. mk., zaś całodzienne dyżurne danie mięsne 150 tys. m.

A więc 100% — z dnia na dzień.

„SPROSTOWANIE” ROZWOJU.

W nr. „Robotnika” z dnia 10 b. m. podano, jakoby Tow. „Rozwój” zaproponowało p. komisarzowi Bajdzie skupić bydła chorego na t. zw. zarazę płucną, z chęcią zmonopolizowania handlu tym bydłem. Wiadomości te nie mają żadnej podstawy, bowiem Tow. nigdy podobnej propozycji ani jakichkolwiek starań w tym kierunku

nie poczynano. Dodać należy, że Tow. już od kilku miesięcy prowadzeniem rzeźni i zajmuje się, bowiem takową po zorganizowaniu i uruchomieniu, oddało w ręce Poków, należących do znanych instytucji społecznych.

(Nie wiemy, czy „Polacy, należący do znanych instytucji społecznych”, który „Rozwój” oddał w ręce swą rzeźnię rytuał na w Henrykowie — będą wdzięczni, że „Rozwój” ich się wypiera... Na konferencji u p. Bajdy rozpatrywano projekt, o którym pisaliśmy: było to zaraza płucną, być bite w rzeźni Henrykowskiej, zorganizowanej i uruchomionej za pieniądze, uzyskane od Skarbu przez „Rozwój”. Przy Red.).

MIN. CHŁAPOWSKI W OBRONIE „UCISZKOWANIE” ROLNIKÓW.

12 b. m. bawił w Poznaniu minister rolnictwa p. Alfred Chłapowski, który skorzystał z przyjęcia, urządzonego przez organizację obywateli wielkopolskich, by wygłosić długą filipikę w obronie rolnictwa, które zdaniem p. ministra w b. ciężkich jest warunkach. Ale p. minister pociesza strapiionych obywateli, że niedługo nadejdzie chwila poprawy stosunków. Oto są jego słowa:

„Będzie się starał, żeby niezdrawie stosunki cen produktów rolniczych uzdrowić w stosunku do tych produktów, których rolnictwo potrzebuje. Rolnik w obecnych czasach jest zmuszony często do oddawania swoich produktów po takich niewystarczających cenach, że zaczyna się z tego powodu prowadzić gospodarstwem, że rabunkową. Działacz będzie nie skokami, aby nie wyprowadzić z równowagi całokształtu życia państwowego. Kwestja połączenia eksportu zbożowego z zapłatą podatku majątkowego jest kwestją bardzo nadającą się do skojarzenia interesów rolnictwa z interesami państwa”.

A więc program pańskago agrarnego wcale nagościł! Sztucznie śrubowanie cen zboża i robnienie z podatku majątkowego interesu pańskiego — oto program „chjeńskiego” ministra.

BENEDYKT HERTZ.

Oszczędności.

Oszczędności! Oszczędności! ratunek państwa jedyny. Węć skarbu kuchcikom starczy kreślenie — za wszelkie czyny. Poszła won publiczne zdrowie i oświata też do ciąbła, nawet armja już w połowie budżetowo nam osłabła... A kuchciki kreślą dalej. Jeszcze kilka tych seansów — w budżecie zostanie tylko pensja ministra finansów.

ECHA ZA JŚĆ KRAKOWSKICH.

Żalobne posiedzenie Rady Miejskiej.

Onegdaj odbyło się żalobne posiedzenie rady miejskiej Krakowa, prezydent miasta Fedorowicz wygłosił przemówienie, które zakończył następującymi słowami: Czyniąc zadość uczuciu, które w chwilach przeżywanych obecnie, przepełnia zboleć serca nasze, proszę Was, byćście wyrażili jako rada miejska m. Krakowa pamięci zabitych oficerów i żołnierzy cześć, a rodzinom ich i rannym gorące współczucie”. Następnie sekretarz odczytał rezolucję rad-

Nasza klęska w Genewie.

Tymczasem wiosną roku bieżącego sytuacja wytworzyła się wręcz odwrotna: Polska zyskała pamiętną uchwałę Rady Ambasadorów o zatwierdzeniu naszych granic wschodnich, — i natychmiast minister Skrzyński podczas swej marcowej podróży zagranicznej postawił kandydaturę Polski do Rady Ligi. Kandydatura ta była następnie poruszona przez wszystkich posłów polskich w stolicach państw, należących do Ligi, wskutek ókólnego polecenia rządu gen. Sikorskiego. Była ona do końca maja uważana za absolutnie pewną i bezkonkurencyjną, o kandydaturze zaś Czech wobec zeszytorocznej kompromitacji oraz wobec zupełnie już wyjaśnionego i wzmacnionego międzynarodowego położenia Polski nie mogło być mowy, gdyż taka kandydatura, skoro w zeszyłym roku, w nieskończenie pomyślniejszych warunkach, padła, to w roku bieżącym, wystawiona przeciw Polsce, nie miała żadnych szans powodzenia.

Benesz był skompromitowany. Jego niefortunne wystąpienia w charakterze uczciwego maklera, nowego Bismarcka czeskiego, pośrednika między Francją i Anglią w sprawie Rury, wywołały uczucie niesmaku. Jego wrogie stanowisko względem Polski też mu ogromnie szkodziło, tak, że w konkluzji sprawy Jaworzyny była przesadzona na naszą korzyść, a o wyborze Benesa nie było mowy. Przeciwnie, powszechnie mówiono, że dymisja jego jest nieunikniona i że zastąpiony będzie

dzie u steru polityki zagranicznej Czech przez posła czeskiego w Bukareszcie.

W przeciwieństwie Polska święciła cały szereg triumfów: osiągnęła sukces ogromny na konferencji ambasadorów (zatwierdzenie granic wschodnich), poprawiła stosunek swój do Anglii, co znalazło swój wyraz w głośnie mowie lorda Curzona o polityce polskiej, zacieśniła stosunki z Francją, co znów znalazło wyraz w przeprowadzeniu przez Izbę poselską 400-miljonowej pożyczki dla Polski, uocniła wreszcie dobre stosunki z Włochami, co znalazło również swój wyraz w nader poprawnym i życzliwym zachowaniu się Rządu włoskiego w sprawie granic wschodnich. Te triumfy gwarantowały przyszłe zwycięstwo polskie na wyborach do Ligi, i to wprost przysięgniatająca większość.

Wogóle na wiosnę r. b. sytuacja była taka, że Polska postawiła swą kandydaturę, że Czechy nie poważyłyby się postawić swej kandydatury, wobec zupełniej pewności porażki, i że w rezultacie Polska weszłaby do Rady Ligi bez konkurencji. To było ogólne przekonanie na Zachodzie, i w Lidze, i w wielkich stolicach.

W tym stanie rzeczy nastąpiła zmiana Rządu: władzę objął Chjena, a ministrem spraw zagranicznych został p. Seyda. W krótkim czasie cały mozolny gmach subtelnej roboty dyplomatycznej runął bez śladu. Objęcie przez tych ludzi polskiej polityki zagranicznej było jakby wpuszczeniem niedźwiadków do składu z sewską porcelana. Ludzie ci skompromitowali się wobec Ligi, poniżyli wobec Czech i dokonali radykalnej zmiany, jakiejby największy wróg w tak krótkim czasie nie zdołał osiągnąć: zatamowali Polsce ośmiartą naosiecz drogę do Ligi, Czechom zaś

odślonili drogę dotąd zamkniętą i zawałoną. Największy wróg nie zdołałby się tak prędko zawiąć i tak radykalnie tę sprawę przenocować. Warto więc przyrzec się, w jaki to mistrzowski sposób było dokonane.

Pierwszą wytyczną prawnicowego rządu była generalna naganka na Ligę, prowadzona przez naszą dyplomację, a wspierana ostrzałem na całej linii przez naszą prasę reakcyjną.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że tak modne u nas wymyślanie na Ligę daje sprawcom tej naganki tylko niezaszczytne świadectwo zupełniej ciemnoty i nieliczenia się z realnymi faktami. Prawda, mieliśmy w Lidze nieraz nieprzyjemności i kłopoty, ale będące wynikiem opłakanych wcześniejszych precedensów. A więc, przede wszystkim, mieliśmy bardzo uciążliwą i długotrwałą sprawę litewską, zachwaszczoną niemożliwie przez wiadome fatalne, graniczące z niepoczytalnością, zachowanie się Paderewskiego. Były i będą kłopoty mniejszościowe, wpływające stąd, że Dmowski i Paderewski na kongresie wersalskim dali sobie narzucić traktat o mniejszościach. Mieliśmy kłopoty co do Galicji Wschodniej, bo ciż sami dwaj mężowie zaufania prawicy narodowej nie umieli sobie tej Galicji zapewnić w traktacie w Saint-Germain. Mieliśmy dużo ciężkich chwil w sprawach gdańskich, i mieć je jeszcze będziemy, bo Paderewski pozwolił sobie narzucić fatalną konwencję polsko-gdańską z listopada 1920 r.

A pomimo to udało się w Lidze, przy energii Askenazego, dzięki postępowej poprawie stosunku Rady Ligi do Polski, odzyskać główną część Śląska, utrzymać Wilno, znieść pas neutralny z Litwą i wytknąć granicę pol-

sko-litewską, co umożliwiło uchwałę Rady

Ambasadorów o naszej granicy wschodniej. Sprawa Śląska była w Paryżu zupełnie zaprzepaszczone przez pp. Skirmunta i Zamojskiego. Briand w sierpniu 1921 r. wyraźnie już uległ żądaniu Lloyd-George'a oddania Niemcom całego Śląska z wyjątkiem powiatu rybnickiego i pszczyńskiego. Tymczasem Liga, przy czujnej współpracy naszego ówczesnego delegata, dała nam trójkąt Śląski z większością kopalń węgla i z prawie całą produkcją ołowiu i cynku.

W sprawach gdańskich postępowanie Rady pierwotnie, po przyjęciu przez Paderewskiego konwencji 1920 r., dla nas raczej nie pomyślnie, poczęło następnie poprawiać się stopniowo i zwłaszcza od połowy 1921 r. Rada wstąpiła na drogę coraz życzliwszego uwzględniania słusznych żądań i potrzeb Polski względem wolnego miasta. Rada, pomimo oporu Gdańszczan, zaprowadziła nowy system dwustronnego rozważania spornych spraw gdańskich między przedstawicielami Polski i Gdańska przy udziale wysokiego komisarza pod jej egidą w sekretariacie Ligi, przyczem z reguły postulat polskie zyskiwały przewagę nietylko nad złą wolą Gdańska, lecz także nad nieżyczliwymi Polsce uchwałami wysokiego komisarza gen. Hakinga. Objawem nadzwyczaj dodatnim było przytem że delegat angielski, lord Balfour, występując zawsze z uwagą i życzliwością przedstawienia delegata polskiego, zorientował się w pewnych niewłaściwościach taktyki gen. Hakinga i swoim decydującym autorytetem przy czyniał się do korektywy jego błędnych orzeczeń.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W. Dzwonkowski.

nych socjalistycznych, wyrażając żal z powodu zgonu osób cywilnych. Przemówienie prezidenta Fedorowicza i rezolucji P. S. wysłuchali wszyscy radni stojąc. Po przemówieniu, posiedzenie na znak żałoby zamknięto. (PAT).

REPRESJE WOBEC ROBOTNIKÓW W TARNOWIE.

(Telefonom).

Wszyscy, których poprzednio policja aresztowała, dotychczas pozostają w areszcie śledczym. 13-go nastąpiły nowe aresztowania. Bezpośrednio po przesłuchaniu u sędziego śledczego, zostali odprowadzeni do aresztu śledczego: tow. Stanisław Żarek, sekretarz komitetu P. P. S. w Tarnowie, oraz tow. Łachcecki, b. przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy w Tarnowie.

Aresztowanie towarzyszy Żarka i Łachceckiego nastąpiło widocznie z tego tytułu, że zajmują oni kierownicze stanowiska w organizacji partyjnej w Tarnowie.

REPRESJE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Gdy wybuchł strajk powszechny w Zagłębiu, policja piesza i konna otoczyła kopalnię i fabryki. Rozpędzano robotników, zrywano strajkowe odezwy, chwytno się przeróżnych środków, aby strajk złamać. Kiedy to zawiodło, zaczęto terroryzować delegatów i aresztować robotników. Aresztowano na kopalni „Saturn” 15 robotników; część na kopalni, innych wzięto z ulicy. Na kopalni „Kazimierz” policja z Niemiec aresztowała dn. 6 listopada 4 robotników, którzy spokojnie powracali do domu i przeprowadzono ich na posterunek policji w Niemcach, gdzie jednego z aresztowanych, Bolesława Dusika, policjant nr. 639 zaczął bić po twarzy i plecach ręką, a później gumą i wymyślać „sukin syn”, „strajku wam się zachciewa, a do roboty!” Tow. Dusik wskutek bicia, omdlał. Po 4 godzinach puszczono go do domu.

Pytamy pp. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw wewnętrznych, czy skłonni są wyrzucić z policji tego rodzaju oprawców i ukarać ich. odpowiednio?

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 37.

PROWOKACYJNE PRZEMÓWIENIE P. TRAMP CZYŃSKIEGO. — CHJENOPIAST NIE DOPUSZCZA DO DYSKUSJI NAD OŚWIADCZENIEM P. KIERNIKA.

P. marszałek senatu zastosował wczoraj swą znaną z Sejmu ustawodawczą metodę prowokowania lewicy i niedopuszczania do dyskusji.

Bez porozumienia z Konwentem senatorów, p. Trampczyński stworzył o g. 4 m. 15 posiedzenie i zanim senatorowie zdążyli zająć na swoich miejscach, przystąpił do omawiania wypadków krakowskich bez godności, ale za to z pasją miotając się na robotników i plotąc coś o „beprzekładnej zniewadze majestatu Rzeczypospolitej”, o „jednym krzyku oburzenia” i o potrzebie „odstraszającego ukarania winnych”. W końcu, dopełniając miarę szczucia, p. Trampczyński popisał się orzeczeniem, iż „Rząd, który zgniecie z bezwzględna energią zakusy, może być pewnym uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa”...

Gdy po tem oświadczeniu sen. Woźnicki (Wyzwolenie) poprosił o głos, pan marszałek, zamykając posiedzenie na znak żałoby (szczucie u p. Trampczyńskiego oznaczało żalobę), oświadczył cynicznie: „Nie otrzyma pan głosu, ponieważ nie był pan zapisany”.

Sen. Woźnicki zdążył tylko stwierdzić, iż „oświadczenie pana marszałka nie jest zgodne z opinią całej Izby”...

— Tak jest! — odezwały się głosy na lewy.

— To prowokacja! — stwierdził ktoś słusznie!

Po przerwie,

gdym załatwiono ratyfikację umowy handlowej pomiędzy Polską a Jugosławią, oraz sprawę podatku dochodowego na G. Śląsku,

sen. tow. Posner

odczytał następującą deklarację stronnictw lewicy:

„Oburzone do głębi sumienia treścią i formą deklaracji odczytanej przez p. marszałka, stronnictwo lewicy uważa za swój obowiązek zaprotęstować z całej siły przekonania przeciwko oświadczeniu, które bez wydania sądu i pomimo nieukończenia śledztwa wypowiedzia najokrutniejsze, jakie są do pomysłienia zarzuty pod adresem niewiadomych a domniemyanych winowajców, piętnowanych jako mordercy i zbrodniarze, zrównanych z wrogiem zewnętrznym.

Zbliżka i zdaleka.

W KRAKOWIE.

II.

Tragedja krakowska była już przedmiotem wielu korespondencji. Oświetlono ją ze stanowiska różnych interesów klasowych. Robotników nazywano w niektórych gazetach „czerwonymi bandytami”. Wmawiano w tych „czerwonych bandytów”, że chcieli „kościół wysadzić w powietrze”, że krwawa rozprawa była oddawna przygotowana, że była dziełem „Strzelca”, że reżyserami całej tej rozprawy byli — bolszewicy. Posunięto się nawet do takiej haniebnej nieprzypozytliwości, że w ogłoszeniu o pogrzebie jednego z oficerów napisano wprost: „zamordowany przez bolszewików polskich”.

W tych wszystkich insynuacjach niema ani krztyny prawdy. Nie było tam żadnej premedytacji, ani przygotowanej zgóry broni, ani gromadzonych nabojęw, nie było nawet browningów, chyba w kieszeni owego urzędnika Syndykatu rolniczego, który z balkonu czy z okna strzelał w tłum robotników. Organizacja krakowska nie znała nigdy konspiracji, ani bojówki socjalistycznej. Była to organizacja, która zawsze dzia-

łała jawnie. Owego tragicznego dnia tłum gromadził się na wiec do Domu Robotniczego i znięta zaczęły w niego godzić kule karabinowe policji, ustawionej pod murem klasztoru Reformatorów. To był początek tragedji. Te strzały świadome o nieobliczalnych w grozie swojej następstwach dały początek całej tragicznej historii. Byli ludzie, którzy starali się osłabić winę policji przy pomocy plotki, jakoby synowie postów Daszyńskiego i Bobrowskiego prowokowali policję, strzelając do niej. Plotka ta, puszczona nazajutrz po tragicznych zajściach, skończyła się tym, że dała się utrzymać przy życiu. Wina policji, wina tych, których rozkazy policja spełniała, jest całkowicie. Jest to wina, która nie tylko sąd się zająć powinien, ale i zająć się tą winą i historią. Podobno strzelano do robotników dlatego, że zbierali się na wiec do Domu Robotniczego w obliczu... kordonu żołnierzy, okalającego Dom Robotniczy. Sam fakt zbierania się, pomimo — nielegalnego — zakazu, nie mógł i nie powinien być wywołany takiej represji okrutnej! Świadkowie tych scen twierdzą, że winien tu był jeden człowiek: *generał Czikiel*. Nie wiem, czy tak było, zająć się tą kwestją sąd, który winę określić będzie się starał. Jeżeli naprawdę *generał* ten mógł rozumieć pełnomocnictwa mu udzielone w ten spo-

sób, że na własną rękę zaprowadzał sądy doraźne, zawieszal konstytucję, to wina jego jest nieskończenie wielka. I przypominają się tutaj znowu słowa francuskiego meża stanu, tak bardzo cenionego na prawicy naszej, Jerzego Clemenceau, który oświadczył kiedyś w Izbie francuskiej: „Wojna jest zbyt poważną rzeczą, aby jej kierownictwo powierzać generalom”...

To był początek: ciężki, straszny, fatalny. Wszystko, co stało się później — w tym mieście się początku.

Na tle spłotu tych fatalnych wypadków działalność postów krakowskich wyrasta ponad zwykłą miarę. Przeżyli oni tragedję początkowo wielką w porównaniu z tą, która odbywała się na ulicy. Bitwa pod Domem Robotniczym była dla nich niespodzianką, taką samą, jak dla nas z odległości Warszawy nasłuchujących przez telefon, co się dzieje w Krakowie? Pod grudem kul szli do Województwa, aby tam znaleźć pomoc i rozwiązanie tragicznego węzła. Nic nie znaleźli. Gorzej: znaleźli tam na fotelu wojewody dawnego urzędnika austriackiego Gafieckiego, o którego winie i osobie opowie nam zapewne z całą szczerością Sąd dyscyplinarny. W jego obecności, za pośrednictwem jego telefonu posel tow. Marek starał się w p. Witosie obudzić głos obowiązku wobec grozy wypadków. Padają wówczas w słuchawkę telefonu wyrazy, charakteryzujące działalność p. Gafieckiego, jego niedołęstwa, jego brak poczucia odpowiedzialności, jego lekomyślnie igranie z ogniem. I trzeba było jaknajprędzej wrócić na plac, zasłany trupami koni i ludzi. Koło trupów uwiązali się

już apasze krakowscy, męty wyrosłe z rynsztoka krakowskiego — weszac i rabując... Już i samochód pancerny był zdobyty. Z wysokości tego samochodu trzeba było przemawiać, aby uspokoić masy. I od tej chwili nie wolno było posłom naszym spozczać na chwilę. Aż do późnej nocy trzeba było czuwać.

Przeżył nazajutrz — przy likwidacji strajku — całą gamę nowej tragedji, na którą złożyły się nieporozumienia pomiędzy władzami, rozgardziasz, głupota, zła wola, krękatwo, dwulicowość tych czy innych najbardziej odpowiedzialnych czynników państwowych.

Spisujemy tu tylko wrażenia. Tragedja krakowska — to obraz bardzo złożony. Należy z niego wyodrębnić powoli różne czynniki. Trzeba, aby zadumała się nad niemi opinja publiczna. Nie ta, oczywiście, która goni za sensacją i nie ta, która szuka żeru dla reakcyjnego kłamstwa.

Kraków jest nie tylko miastem pięknym, pełnym charakteru i poezji. Jest to także miasto-Bolesława Śmiałego i biskupa Stanisława. Tu też ścisty został Samuel Zborowski. Tu zginął Edward Dembowski w roku 1846. Tu rozegrał się 6-go listopada 1923 roku moment wojny domowej, sprowokowanej przez reakcję. Nawet nasza opinja, która żyje od chwili do chwili, w nocy zapominając na zawsze, co było dniami poprzedniego i budząc się nazajutrz do zupełnie nowego życia, nawet nasza opinja polityczna, o ile myśli „państwowo”, musi zadumać się głęboko nad wypadkami krakowskimi.

Henryk Bezmanski.

W sprawie „Qui pro Quo”.

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczynnym piśmie Pańskim następującego wzniesienia: We wczorajszym numerze „Kurjera Czerwonego” zamieszczona została informacja, iż wydano polecenie zamknięcia „Qui pro Quo”. Do chwili obecnej żadnego zawiadomienia w sprawie tej ze strony Komisarjatu Rządu nie otrzymaliśmy. Od niejakiego czasu dobiegają nas pogłoski, iż pewne sfery polityczne czynią starania, aby uniemożliwić nam egzystencję. Pod tym względem wielką gorliwość okazał naczelnik Wydziału Prasowego w Prezydjum Rady Ministrów p. M. Szczerbiński, który wychodząc po za ramy swych praw i obowiązków, wywierał presję na cenzurę w kierunku wykreślenia nam z programów momentów politycznych, rozgłaszając po za tem na miesiąc, iż postara się w ten czy inny sposób zamknąć „Qui pro Quo”. Podczas ostatniej bytności w „Qui pro Quo” p. Szczerbiński proponował nam, abymy zaprzestali w satyrze politycznej dotykania Rządu, wzamian za co „pomocemy wam w inny sposób”. Wynikiem całej tej akcji było zjawienie się w d. 26 października rb. w teatrze naszym komisji, z polecenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, na żądanie pra-

sy”, w celu zbadania, czy „Qui pro Quo” odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego. Komisja orzekła jednogłośnie, iż:

1) Stan bezpieczeństwa w teatrze „Qui pro Quo” od ostatniej komisji nie uległ zmianie.

2) Wszystkie zarządzenia ostatniej komisji zostały dokonane.

3) Orzeczenie specjalnej komisji międzyministerjalnej z roku 1919, uznające „Qui pro Quo” za jeden z najbezpieczniejszych teatrów w Warszawie, uznajemy się w swojej mocy.

Mimo, iż nie otrzymaliśmy obecnie żadnego zawiadomienia ze stron urzędowych o projekcie zamknięcia naszego teatru, uzyskaliśmy jednak ze źródeł prasowych dokładne informacje, iż w Komisjarjacie Rządu sprawa ta jest obecnie nader aktualna. Nie wiemy, na jakim gruncie sprawa ta zostaje wznowiona, stwierdzamy jednak, iż:

1) Teatr nasz gra wyłącznie utwory cenzurowane.

2) Teatr nasz, według orzeczenia wszystkich komisji budowlanych, w ciągu 5 lat jego egzystencji w zupełności odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Dyrekcja teatru „Qui pro Quo”
Jerzy Boczkowski.

Sprawa odszkodowań, a sytuacja w Niemczech.

Była krótka chwila, gdy zdawało się, że w sprawie odszkodowań możliwy jest pomyślny zwrot w kierunku rozpoczęcia przynajmniej rokowań zainteresowanych państw. Mianowicie Stany Zjednoczone, pod wpływem Anglii, oświadczyły swą gotowość wzięcia udziału w konferencji, mającej na celu zbadanie zdolności płatniczej Niemiec, o ile Ententa wypowie się solidarnie na rzecz tej konferencji. Był to poważny krok naprzód, albowiem Stany Zjednoczone dotychczas odmawiały oficjalnego udziału w rozstrzygnięciu sprawy odszkodowań.

Ale zgody państw Ententy nie dało się osiągnąć. Z winy, oczywiście, Francji. Z początku Poincaré, godząc się w zasadzie na konferencję, począł jednak tyle zastrzeżeń, że znaczenie jej doprowadził do zera. Poincaré domagał się bowiem, by w konferencji brały udział jedynie osoby, zaproponowane przez Komisję Reparyacyjną i aby ani wysokość długów niemieckich, ani zdolność płatnicza Niemiec wogóle nie były przedmiotem dyskusji. Po pewnym czasie Poincaré poczynił nieznaczne ustępstwo, mianowicie zgodził się, aby badano zdolność płatniczą Niemiec tylko do r. 1930. Ustępstwo to wymogła ta okoliczność, że Anglii udało się pozyskać dla konferencji Belgję i Włochy tak, iż nawet w Komisji Reparyacyjnej Francja byłaby odosobniona. Ale Stany Zjednoczone nie zadowolily się drobne ustępstwem Francji i oświadczyły, że odmawiają udziału w konferencji, co do której Ententa nie może się porozumieć.

Odmowa Ameryki stwarza znowu w sprawie odszkodowań sytuację bez wyjścia. Wprawdzie Anglija nie straciła nadziei, że konferencja dojdzie do skutku, choćby nawet bez udziału Francji, ale prace takiej konferencji byłyby bezplodne: bez udziału Ameryki i Francji doprowadziłaby do pogłębienia różnic w łonie Ententy, a nie przyniosłaby praktycznego rozwiązania sprawy odszkodowań.

Wycofanie się Ameryki jest też w pierwszym rzędzie ciężkim ciosem dla Niemiec. A wydarzenia z ostatnich dni bynajmniej nie przyczynia się do powiększenia zaufania za granicę do Niemiec. „Putsch” Hitlera

i Ludendorffa został zlikwidowany, ale uspokojenie jeszcze nie nastąpiło. Zwłaszcza Monachjum okazuje swą sympatię dla Hitlera i zarzuca Kahrowi „zdradę”. Kahr zaś dlatego tylko zdradził Hitlera, że był przekonany o niewykonalności zamachu, a bynajmniej nie ze względów zasadniczych. Na kilka dni przed zamachem Kahr dowiedział się, że w razie ruchawki wojskowej na Berlin, formacje faszystowskie już na granicy Turynji zostałyby pobite, a rząd Rzeszy, przy pomocy zarządzeń administracyjno-gospodarczych, oddałby Bawaryę od reszty kraju. Narazie w Monachjum trwają jeszcze ruchy, które pociągnęły już za sobą liczne ofiary. Hitlerowcy, oparowani swą rezydencją — browar mieszczkański! — dokonali przedewszystkiem napaści na lokal redakcji socjalistycznego dziennika „Münchner Post”, gdzie wszystko zniszczyli i rozkradli, z wyjątkiem maszyny drukarskich, na których Hitler zamierał drukować swe własne pismo. Ludendorff został wypuszczony na wolność, dając „słowo”, że nie będzie się mieszał do walk politycznych. Świadczy to dobrze, że mamy tu do czynienia ze zgrana bandą reakcyjną, którą tylko metoda różni, a nie rzecz sama.

Ruchury wewnętrzne Stresemann wyzyskał w tym celu, by odmówić żądaniu Rady Ambasadorów wznowienia kontroli wojskowej ze strony komisji aljankiej. Stresemann odmówił, powołując się na to, że pojawienie się komisji mogłoby wywołać zamieszki wewnętrzne. W ten sposób Niemcy znowu oddaliły się od Ententy, zamiast zbliżyć się do niej.

Wreszcie duże, a bardzo ujemne wrażenie sprawił powrót do Niemiec b. następcy tronu, syna Wilhelma II, za zgodą gabinetu Stresemanna. Protest Rady Ambasadorów pozostał bez skutku. Obietnica b. następcy, że nie będzie się wtracał do spraw politycznych, tyleż warta, co „słowo” Ludendorffa. Powrót jego właśnie w chwili, gdy monarchiści dają do obalenia nawet Stresemanna i utworzenia czysto prawicowego rządu, mówi sam za siebie i nie potrzebuje komentarzy.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. poseł Jan Kwapiński zgłosił wniosek w sprawie przedterminowych zwolnień z pracy delegatów i robotników rolnych w Małopolsce.

Według orzeczenia Nadz. Komisji Rozjemczej z dn. 30.VII 23 r., ustalono koniec bieżącego roku służbowego na 1 kwietnia 1924. Tymczasem pracodawcy rolni, wbrew temu orzeczeniu, wydalają robotników z dn. 1 października br., lub 1 stycznia 1924 r. za działalność związkową. Robotnicy są o tyle w trudnym położeniu że niema odpowiedniej władzy, do której można by wnieść zażalenie; władzą taką powinna być Komisja Rozjemcza, która do dziś dnia nie istnieje. Wobec tego wnioskodawca proponuje, aby Sejm wezwał władzę rządową do roztoczenia ścisłej kontroli nad przestrzeganiem orzeczenia Nadz. Komisji Rozjemczej z dn. 30.VII 23 r., zwłaszcza, jeżeli chodzi o artykuły, dotyczące zwalniania z pracy, oraz do powołania natychmiastowego Komisji Rozjemczej w Małopolsce.

Tow. poseł K. Dobrowolski zgłosił wniosek w sprawie znizek kolejowych dla robotników, pracowników i uczniów.

Wobec tego, że liczne rzesze pracowników umysłowych i fizycznych, z powodu przedłużenia w Warszawie, mieszkają w okolicach przedmiejskich a wysokie opłaty kolejowe zabierają im poważną część zarobków, tow. Dobrowolski prosi Sejm o uwzględnienie wniosku, wzywającego Rząd do udzielenia znizki kolejowych w wysokości 50% przy biletach miesięcznych i kwartalnych robotnikom, pracownikom i uczniom, mieszkającym w promieniu 50 km. od Warszawy lub 30 km. od Łodzi, Lublina, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy i Włocławka.

Tow. poseł M. Malinowski zgłosił interpelację do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie konfiskat i zawieszenia „Ziemia Lubelska”.

W ostatnich dniach dziennik wychodzący w Lublinie p. n. „Ziemia Lubelska”, uległ 7 konfiskatom i wytożeniu procesów sądowych, między innymi za artykuły, przedrukowane z „Nieskonfiskowanych: „Robotnik”, „Republika” i „Kurjera Lwowskiego”. Jest to tem charakterystyczniejsze, że „Głos Lubelski”, który do dziś gloryfikuje zbrodnię mordy Prezydenta Narutowicza, nie uległ żadnym represjom. Podobne postępowanie władz administracyjnych i sądowych godzi pośrednio w artykuł 105 Konstytucji gwarantujący wolność prasy.

Tow. poseł T. Reger zgłosił dwie interpelacje w sprawie nieprawidłowego wykonywania parcelacji b. dóbr arcyksiążęcych w Cieszczyźnie.

Na terenie dóbr b. arcyksięcia Karola Stefana, nie przyjętych dotychczas na własność państwa polskiego, a pozostających prowizorycznie pod zarządem państwowym, nie można było zastosować ustawy o reformie rolnej, jako nieobowiązującej na terenie woj. śląskiego. Dobra te zatem podlegają tymczasowej parcelacji dzierżawnej według pewnych, z góry ustalonych, zasad. Jednak w całym szeregu wypadków zasady te nie są przestrzegane a ziemia jest przydzielana osobom protegowanym lub posiadającym odpowiednią etykietę partyjną, z pominięciem ludzi prawdziwie potrzebujących, zwłaszcza niżej wymienionych robotników rolnych i drobnych rolników.

Tow. K. Dobrowolski zgłosił interpelację w sprawie bezprawnego aresztowania strajkujących robotników w Warszawie oraz znęcania się nad nimi policji.

Interpelacja powyższa porusza fakty aresztowania członków Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego, którzy wzięli udział w strajku powszechnym; o aresztowaniu i biciu uwięzionych przez policję pisaliśmy już w „Robotniku”. Interpelacji domagają się przeprowadzenia śledztwa i surowego ukarania winnych.

Kronika

parlamentarna.

NAWOLYWANIA PRASY CHJENSKIEJ NIE POZOSTAŁY BEZ SKUTKU.

Onegdaj wpłynęło do Sejmu żądanie p. prokuratora w Krakowie wydania posłów tow. Marka, Stańczyka i Bobrowskiego (PPS.) oskarżonych o zbrodnię z paragrafu 65 litera B i 73 austriackiej ustawy karnej (wzywając do oporu przeciwko zarządzeniom władz i udział w rozruchach).

Oskarżenie przeciwko tow. Markowi opiera się na tem, że na zgromadzeniu w „Sokole” miał pouczać kolejarzy, iż na rozkaz mobilizacyjny mają się zgłosić tylko wtedy, gdy zostanie im udowodnione, że rozkaz ten czytali. Dalej miał nazwać militeryzację zarządzeniem antikonstytucyjnym, do którego się stosować nie potrzeba. Następnie miał w przemówieniu z balkonu kasy chorých powiedzieć, że jeśli ostatnia próba porozumienia się z rządem nie uda się, wtedy „wy sami będziecie sędziami zbrodniarzy”.

Tow. Stańczyk jest przez prokuratora obwiniony o to, że na temże zgromadzeniu w „Sokole” narwał militeryzację bandyckiem wrywaniami mężów żonom i dzieciom.

Tow. Bobrowski i Marek obwinieni są również o to, że na podwórzu domu robotniczego przemawiając do uzbrojonych robotników, wzywali ich do wytrwania i pozostania w Domu Robotniczym do dyspozycji posłów ze względu na przewidywane przez nich „zamachy reakcji i zasadzki”. Wreszcie tow. Bobrowski obwiniony jest o to, że na prośbę sekretarza Izby handlowej, obawiającego się napadu na gmach izby, wysłał tamże dla ochrony kilku, uzbrojonych robotników, co zdaniem

prokuratora dowodzić ma, że tow. Bobrowski kierował rozruchami w Krakowie.

ECHA ONEGDAJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU Sprawa mowy tow. Marka na plenum.

W dniu wczorajszym obradowały wszystkie stronnictwa sejmowe nad sprawą ostatnich awantur prawicy na plenum sejmu, które miały miejsce w momencie, gdy tow. Marek miał przemawiać w sprawie zajść krakowskich.

Związek Ludowo-Narodowy postanowił nadal robić obstrukcję i zdecydował, że wszyscy posłowie endeccy opuszczają manifestacyjnie salę podczas przemówienia tow. Marka.

Tej taktyki endeków nie podzielała jednak inne stronnictwa większości, które czują już wielki niesmak z powodu onegdajszych burd. Piastowcy i chadscy postanowili podczas mowy naszego towarzysza pozostać na sali i zachowywać się spokojnie.

Stronnictwa lewicy orzekły wszystkie jednogłośnie, iż w razie, gdyby większość rządowa nie dopuściła do głosu tow. Marka, to lewica nie pozwoli przemawiać żadnemu posłowi endeckiemu w sprawie zajść krakowskich.

WSRÓD PIASTOWCÓW

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym klubu Piastowców posłowie atakowali ostro ministra Kucharskiego, któremu zarzucano bezradność wobec ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się Polska.

Postanowiono także zawezwać na dzisiejsze posiedzenie p. Witosa w celu złożenia sprawozdania z ogólnej sytuacji politycznej.

Wśród piastowców daje się zauważyć ogromne niezadowolenie z polityki Rządu i wielkie rozgoryczenie w stosunku do endeków, których posłowie piastowscy obwiniają o szerzenie zamętu w kraju, czynią ich odpowiedzialnymi za obniżanie powagi parlamentu, przez prowokacyjne zachowanie się w sprawie zajść krakowskich.

WALKA Z DROŻYZNĄ W KOMISJI PRZECIWDROŻYŹNIANEJ SEJMU.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji do walki z drożyzną zdawał sprawę ze swej... owocnej działalności p. komisarz Bajda, który ku zadowoleniu oczywiście prawicy stwierdzał, iż ceny produktów są bardzo niskie. Zadowolona z tego prawica nie zabierała głosu.

Natomiast poseł tow. Arciszewski podał w wątpliwość celowość zarządzeń w dziedzinie walki z drożyzną i wykazywał, iż zarządzenia te podniecają drożyznę. Mówca między innymi podniósł aktualną wobec zimy sprawę zaopatrzenia ludności w węgiel, który jest coraz droższy i staje się zupełnie niedostępny. Poseł tow. Zaremba wystąpił z krytyką całości działań rządu drożyzny, paskarstwa i demagogii. Towarzysz nasz przypomniał historię śrubowania cen cukru, oznaczanych pierwotnie w markach, później w złotych polskich, a obecnie we frankach szwajcarskich. Wskazał na to, iż rząd nie przeciwdziała paskarstwu w handlu prywatnym, a owocną działalność kooperatyw ogranicza i paraliżuje. Wytknął tę demagogię, która dyktuje zakazy wywozu i zakazy te zaraznoś, opierając się na fałszywych statystykach. Powołał się wreszcie na rolę Rady spżywców, którą powołano w tym celu, aby się z jej postulatami zupełnie nie liczyć. W końcu poseł tow. Zaremba zaznaczył, iż komisariat do walki z drożyzną nie tylko nie ma władzy, ale nawet nominacji, wobec trustu cukrowni jest bezradny, a interesy spżywców lekceważy, co wyszło na jaw w związku z uchwałą sejmu o wypracowaniu przez Min. Spr. Wewn. ustawy w sprawie zabezpieczenia podaży artykułów pierwszej potrzeby, której p. Bajda — jak poinformowano z prezydium rady ministrów na posiedzeniu Rady ekonomicznej nie poparł.

Pos. Poniatowski postawił następnie dobrze umotywowany wniosek, domagający się cofnięcia kredytów Kooperacji Rolnej i zaprzestania popierania obszarnictwa.

Wreszcie piastowiec p. Szmigielski również nie powiedział p. Bajdzie nic miłego, narzekając na „ósemkę”, że gwałtem musiała chłopów do paktu, a teraz chłopci cierpią nędzę i zaczynają już tracić cierpliwość.

— A czy na długo im tej cierpliwości starczy? — zapytał ktoś.
— Na jakie pół roku! — brzmiała odpowiedź.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pos. Z Seyda (Z. L. N.) referował sprawę ścigania posłów i senatorów przed sądami honorowymi oficerskimi. Komisja jednomyślnie na wniosek referenta wypowiedziała opinię, że w myśl art. 21 Konstytucji, ściganie takie nie jest dopuszczalne bez zezwolenia Sejmu. Postępowanie przed takimi sądami należy uważać za dyscyplinarne.

Następnie pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) referował sprawę wydania posłów Kwiatkowskiego i Frackowiaka (Ch. D.) o obrazę czci. Uchwalono odmówić żądaniu sądu
Pos. Silberstein, (Koło żyd.) referował sprawę wydania posła Eisensteina (Koło Żydowskie), oskarżonego przez komitet rewizyjki kaplicy w Brodach o zniewagę czci. Uchwalono w tej sprawie zażądać od sądu wyjaśnień, co do wniesionej skargi.

Wreszcie pos. Liberman (P. P. S.) referował sprawę wydania posła Kwapińskiego (P. P. S.), ściganego przez prokuratora w Bydgoszczy o „poduszczanie” jednej warstwy przeciw drugiej. Czytelnik tego miał się dopuścić do Kwapińskiego w ten sposób, że na wiecu w Inowrocławiu zapowiedział, jak się dosłownie wyraża w swem doniesieniu p.

prokurator, oficjalną walkę P. P. S. przeciw nastrom kapitalistycznym w Europie, tudzież wieszanie spekulantów, paskarzy i innych dręczycieli bez różnicy narodowości i religii” Komisja odmówiła żądaniu wydania tego posła za popełnione przez niego „zbrodnie”.

W KLUBIE N. P. R.

Wczoraj odbyły się w Klubie poselskim N. P. R. nowe wybory do zarządu ze względu na rezygnację dotychczasowego prezesa, p. Wachowiaka.

Prezsem wybrano pos. Waszkiewicza, wiceprezesami pos. Hertza, i sen. Banasiaka. Do komisji parlamentarnej weszli pos.: Chadzyński, Popiel i Roguszczyk

Dnia 18 listopada o godz. 11-ej rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się

AKADEMIA POSELSKA na temat

ROCZNICA RZĄDU LUDOWEGO

pod honorowem przewodnictwem senatora Limanowskiego.

Przemawiać będą posłowie: J. Moraczewski, B. Ziemięcki, N. Barlicki, M. Malinowski, T. Arciszewski.

Bilety nabywać można w O. K. R., w „Robotniku”, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99 i w Gospodzie Robotniczej, Bagatela 12a.

Kronika polityczna.

P. KUCHARSKI PODAŁ SIĘ DO DYMIJSJI.

Jak nas informują, minister Skarbu p. Kucharski złożył w dniu wczorajszym na ręce prezesa ministrów Witosa prośbę o dymisję. Powodem tej prośby są nieporozumienia, jakie się wytworzyły między p. Youngem a p. Kucharskim w sprawie banku emisyjnego.

Sprawa przyjęcia dymisji jeszcze nie została załatwiona.

TELEGRAMY.

Po zamachu nacjonalistów w Bawarii.

SYTUACJA W MONACHJUM.

Berlin, 14 listopada. (A. W.). Sytuacja w Monachjum w dalszym ciągu niejasna. Wśród zwolenników Hitlera panuje wzburzenie, skierowane przeciwko Kahrowi. „Völkische Beobachter”, organ Hitlera, domaga się powierzenia dowództwa Reichswehry bawarskiej generałowi von Eppi, a kierownictwa „patriotycznych związków wojskowych” kapitanowi Ehrhardtowi, uzasadniając, że tylko w ten sposób da się usmierzyć rozgoryczenie ludności przeciwko Reichswehrze.

Wśród młodzieży nacjonalistycznej i studentów nastąpił rozłam. Jedni oświadczają się za Kahrem, drudzy za Ludendorffem.

Na przedmieściach krążą pochody zwolenników Hitlera, wznosząc na jego cześć okrzyki. Dochodzi do starć z policją.

ZAJŚCIA.

Berlin, 14 listopada. (PAT.). Wczoraj wieczorem w Charlottenburgu przyszło do demonstacji ulicznych, w czasie których wznoszono okrzyki przeciwko żydom, oraz okrzyki na cześć Ludendorffa i Hitlera. Tłumy rozproszono przy użyciu bagnatów.

Z BAWARSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Monachjum, 13 listopada. (PAT.). „Korespondencja Hoffman” donosi urzędowo: Bawarska rada ministrów zajmowała się wypadkami

Wiadomości z Niemiec.

W PARLAMENCIE RZESZY.

Berlin, 14 listopada. (PAT.). „Sozialistischer Parlamentarischer Dienst” donosi: Konwent Senjorów odbył dziś po poł. posiedzenie. Frakcja socjal-demokratyczna domagała się jaknajszerszego zwolnienia zarządu plenium reichstaga, jak i komisji zagranicznej, mającej rozpatrzyć sprawę Ruhr i Nadrenji. Konwent senjorów zgodził się na zwolnienie komisji spraw zagranicznych na sobotę. Po dłuższej dyskusji ustalono, że plenum zostanie zwołane na wtorek.

Po powrocie Kronprinca.

O WYDANIE KRONPRINCA.

Bruksela, 14 listopada. (PAT.). Rząd belgijski sądzi, iż postępowanie kronprinca wymaga podjęcia akcji dyplomatycznej, zgodnie z postanowieniami traktatu. Posłowie, byli uczestnicy wojny światowej, wniosą interpelację, domagającą się wydania kronprinca.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 14 listopada. (PAT.). Konferencja ambasadorów zbierze się dziś po południu, aby się zająć sprawą powrotu do Niemiec byłego następcy tronu, oraz sprawą międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

DALSZE RUGI.

Coraz wyżej po szczeblach kariery...

Dowiadyujemy się, że dotychczasowy szef biura polityczno-prasowego w prezydium Rady Ministrów, p. dr. K. M. Morawski, w najbliższych dniach otrzyma dymisję.

Stanowisko jego ma zająć p. Szczerbiński.

KONFISKATY.

Konfiskata „Naprzód”.

„Naprzód” z dn. 12 b. m. został skonfiskowany za 3 ustępy artykułu p. t. „Dwa prądy w rządzie” i za cały artykuł p. t. „Zbrodnicza szczeria”.

Konfiskata „Dziennika Ludowego”.

Niedzielnny „Dziennik Ludowy” został skonfiskowany za wiadomość z Tarnowa.

W ubiegłym tygodniu cenzura oszczędziła tylko jeden numer „Dziennika Ludowego”.

RADA FINANSOWA.

Do rady finansowej powołani zostali: senator ks. Stanisław Adamski, były kierownik ministerjum skarbu i poseł Wł. Byrka, Jerzy Zdziechowski, oraz były minister skarbu dr. Jerzy Michalski. Na zastępców powołano: posła Michała Kwiatkowskiego, senatora Andrzeja Średniawskiego, senatora Juliusza Zdanowskiego i senatora dra Marcina Szarskiego.

Rada finansowa odbyła już w dniu 14-y m. b. m. swe pierwsze posiedzenie.

O UPOSAZENIE URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Onegdaj odbyła się u p. zastępcy prezesa Rady Ministrów, Koriantego, narada przedstawicieli Sejmu śląskiego, marszałka sejmu Wolnego, oraz posłów: d-ra Rakowskiego i tow. Biniskiewicza, w sprawie uposażenia urzędników województwa śląskiego. Obrady zakończono jednomyślnie przyjętą uchwałą, by moc ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej, została natychmiast rozszerzona na województwo śląskie. Dodatki kresowe dla tamtejszych pracowników państwowych będą ustalane w porozumieniu z Sejmem śląskim.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Profesor politechniki i rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej, senator Stanisław Kalinowski, wybrany został na członka królewskiego T-wa Astronomicznego w Londynie.

Profesor politechniki i rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej, senator Stanisław Kalinowski, wybrany został na członka królewskiego T-wa Astronomicznego w Londynie.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Profesor politechniki i rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej, senator Stanisław Kalinowski, wybrany został na członka królewskiego T-wa Astronomicznego w Londynie.

mi ostatnich dni. Wyrażono przekonanie, iż gdyby zamach monachijski był się udał, byłby spowodował największe nieszczęścia zarówno dla Bawarii, jak i Rzeszy. Obecna sytuacja w Bawarii wymaga, zdaniem rządu, utrzymania nadal stanu wyjątkowego, oraz skupienia władzy wykonawczej w jednej ręce. Rada ministrów wzywa zatem ludność, aby współdziałała z usilowaniami Kahra, podjętymi dla przywrócenia porządku.

ŚLEDZTWO PRZECIW HITTEROWI

Wiedeń, 14 listopada. (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi z Monachjum: śledztwo wstępne przeciwko Hitlerowi, znajdującemu się już w więzieniu, rozpoczęło się. Będzie on odpowiadał przed sądem przysięgłych, nie zaś przed sądem doraźnym, ponieważ w czasie aresztowania nie stawiał oporu.

EHRHARDT STOI PO STRONIE HITLERA.

Monachjum, 14 listopada. (PAT.). Brygada Ehrhardta ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że jednomyślnie stoi po stronie organizacji Hitlera.

STANU WYJĄTKOWEGO NIE WPROWADZONO.

Monachjum, 14 listopada. (PAT.). Urzędowo zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby został tu wprowadzony stan wojenny.

REPUBLIKANSKI ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY.

Królewiec, 14 listopada. (PAT.). Utworzył się tu republikański związek żołnierzy, zorganizowany przez socjalistów i demokratów. Celem tego związku jest przeciwstawienie się wzrastającemu wpływowi organizacji „Stahlhelm”. Nadprezydent Prus Wschodnich zapewnił tej organizacji poparcie.

STRAJK DRUKARZY.

Berlin, 14 listopada. (PAT.). Strajk drukarzy trwa nadal. Pisma nie wychodzą.

KRONPRINC W OLEŚNICY.

Berlin, 14 listopada. (PAT.). B. Kronprinz niemiecki przybył wczoraj samochodem o godz. 6 pp. do Oleśnicy w towarzystwie starszego syna.

WYWIAD Z KRONPRINCEM.

Oleśno, 14 listopada. (PAT.). Były kronprinz przyjął dziś kilku dziennikarzy, którym oświadczył, że cieszy się z powrotu swego do ojczyzny i będzie odtąd dzielił jej cierpienia. „Mojem zadaniem jest — mówili kronprinz — poświęcić się administracji mojego majątku i uczynić wszystko, co potrafię, dla podniesienia Niemiec, które, jestem pewny, powrócą do swej dawnej świetności”.

Sprawa Nadrenji.

OSWIADCZENIE RZĄDU RZESZY

Berlin, 14 listopada. (PAT.) P. R. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy postanowiono — wobec rozpowszechnianych za granicą pogłosek, jakoby za zgodą rządu Rzeszy miała być utworzona republika nadreńska — złożyć na najbliższym posiedzeniu Reichstagu oświadczenie, iż rząd Rzeszy trwa zawsze na dotychczasowym stanowisku, iż zmiana jakakolwiek prawnego — państwowego stosunku Nadrenji i Zagłębia Ruhry do Rzeszy jest wykluczona.

AKCJA SEPARATYSTÓW.

Düsseldorf, 14 listopada. (PAT.) Republika nadreńska została ogłoszona w kilku miejscowościach Palatynatu. Pomiedzy separatystami a ich przeciwnikami doszło w Adenau do starcia, przyczem 3 osoby zostały zabite, jedna ranna.

Sprawa odszkodowań.

STANOWISKO STANÓW ZJEDNOCZ.

Waszyngton, 14 listopada. (PAT.) — Urzędowe koła zachowują rezerwę wobec doniesień z Niemiec i dają do poznania, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w ewentualnej akcji aliantów przeciwko przywróceniu monarchji w Niemczech, a to ze względu na prawo każdego państwa do obierania sobie takiej formy rządu, jaka mu się wydaje najodpowiedniejsza. W sprawie odszkodowań Stany Zjednoczone, obserwując nowe rokowania, dotyczące utworzenia komitetu rzeczoznawców, zachowują stanowisko wyczekujące i uzależniają swe decyzje od dalszego rozwoju wypadków.

DELEGACI NIEMIECCY W KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Wiedeń, 14 listopada. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Przesłuchanie delegatów niemieckich przez komisję odszkodowań planowane jest na piątek przyszłego tygodnia.

Katastrofa w Bochni.

Kraków, 14 listopada. (A. W.) „Goniec Krakowski” donosi, iż w kopalni soli w Bochni wskutek zawalenia się ściany solnej jeden górnik poniósł śmierć, 2-ch innych zostało rannych.

Sprawa Jaworzyny.

Haga, 14 listopada. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Jaworzyny. Rzecznik Polski p. Mrozowski w przemówieniu 4-godzinnym rozwinął całość tezy polskiej. Dziś przemawiać będzie rzecznik czeski p. Krno. Decyzja Trybunału spodziewana jest w przeciągu 2-ch tygodni.

W Gdańku.

Gdańsk, 14 listopada. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwaleono w drugim i trzecim czytaniu szereg ustaw walutowych, a mianowicie: zasadniczą ustawę walutową, obejmującą układ polsko-gdański, zawarty w Genewie, ustawę monetarną, oraz ustawę o Banku Emisyjnym w Gdańsku.

Przed wyborami w Anglii.

Londyn, 14 listopada. (A. W.) Na konferencji przywódców stronnictwa liberalnych, w której wzięli udział Lloyd George i Asquith, zostało proklamowane zjednoczenie stronnictw liberalnych. Koalicja trwać ma na czas wyborów. Na czele nowego stronnictwa liberalnego nominalnie stać ma Asquith.

Wiadomości telegraficzne.

— Zecerzy we Lwowie postawili redakcyjom żądania podwyższenia cennika o 67%.
— Królewskie obserwatorium w Greenwich otrzymało zawiadomienie z Kopenhagi, według którego astronomowie tamtejsi wykryli 31 października w nocy nową kometa.
— Na pierwszym posiedzeniu parlamentu wlońskiego rozważane będą wstępne umowy w sprawie stosunków handlowych Włoch z Rosją sowiecką.
— W związku z wylewem rzek Irwell i Ribbi oraz innych mniejszych woda zalala cały szereg miast w hrabstwie Lancashire; straty tych miast są bardzo znaczne. Setki akrów ziemi znajduje się pod wodą.

Z ostatniej chwili,

JESZCZE O „QUI PRO QUO”.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy poniższe informacje:
Wczoraj wieczorem do teatru Qui-Pro-Quo przybyła specjalna komisja z komisarzem rządu na m. Warszawę p. Jarmulowiczem na celu, celem zbadania „stanu bezpieczeństwa” tego teatru.
Komisja nie wydała jeszcze swej opinii, ma ją powziąć dopiero po specjalnej naradzie i w obecności...

NA RATY na warunkach najdogodniejszych



**OKRYCIA
DAMSKIE
Ubiory Męskie
Jesienne i zimowe**

Wykonane we własnych pracowniach, tak jak na zamówienie według najnowszych modeli paryskich, poleca

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, I-e piętro, front, tel. 5-73.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

UWAGA! Dla Kooperatyw i pp. Pracowników specjalnie dogodne warunki.

Dowiadujemy się, że ze strony pewnych sfer przyjdą Rady Ministrów czynione są usilne starania, by decyzja komisji zapadła nieprzychylnie dla teatru, co umożliwi odpowiednim czynnikom jego zamknięcie i uwolnienie rządowych dygnitarzy od nieprzyjemnej satyrycznej krytyki.

Ruch robotniczy Z życia partji

Sekretariat O. K. R. Warszawskiego urządza codziennie od godz. 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej.

Z powodu zrujnowania lokalu i schodów Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. biuro O. K. R. czynne będzie tylko w niedzielą, środy i piątki od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

Klub radnych P.P.S. Kasy Chorych. W poniedziałek dnia 19 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. Jerozolimski 6, odbędzie się posiedzenie klubu radnych P.P.S. do Kasy Chorych m. Warszawy. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

W czwartek, dnia 15 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5 i pół pp. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W piątek, dn. 16 b. m.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 w ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne.

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Związek pracowników miejskich. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku.

— Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Redukcja dni pracy w przemyśle metalowym. Warszawski przemysł metalowy jest częściowo dotknięty kryzysem. W czterech większych fabrykach przemysłowcy zredukowali tydzień roboczy do 4-ch dni. W kilkunastu zaś zmniejszona została liczba robotników, przez co wzmożło się bezrobocie.

'Ruch kult.-oświatowy.

Podwyższenie składek.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. komunikuje delegatom dzielnicowym, iż składka miesięczna podniesiona została do 20.000 mk., a wpisowe do 25.000 mk. Delegaci winni więc pobierać obecnie od kandydatów 85.000 mk. (25.000 wpisowe i składka za 3 miesiące — 60.000 mk.).

Broszura T. U. R.

Ukazała się broszura T. U. R. p. t. „Co robotnik polski zdobył przez Niepodległość”. Broszurę tę w cenie 20.000 mk. można nabywać w sekretariacie T. U. R. Wzywa się wszystkich delegatów, by zgłosili się do Sekretariatu w celu wzięcia legitymacji.

Ruch spółdzielczy

Konferencja przedkongresowa spółdzielni. Dnia 16 listopada r. b. w lokalu Z. R. S. S. odbędzie się przedkongresowa konferencja spółdzielni robotniczych. Towarzystwo delegaci na Kongres winni bezwarunkowo wziąć udział w tej konferencji.

„Akademja spółdzielcza. W związku z Kongresem Spółdzielni Spożycywców w niedzielę dn. 18 listopada o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Ordynackiej uroczysta Akademja, poświęcona pamięci wybitnego teoretyka kooperacji, Edwarda Abramowskiego, urządzona staraniem T-wa Kooperatystów. Na program Akademji złożą się przemówienia p. Stefana Żeromskiego, prof. Romualda Minkiewicza, i p. Włodzimierza Kamińskiego, oraz dwa koncerty, w którym wezmą udział wybitne siły artystyczne. Bilety do nabycia w lokalu T-wa Kooperatystów, Nowogrodzka 21, prawa oficyna, I piętro, w godz. 6—8 w.

Z ruchu spółdzielczego. Ukazał się Nr. 21 „Spółdzielcy”, na którego treść składają się nast. artykuły: Przed kongresem spółdzielczym. Kongres spółdzielczy. Projekt rezolucji. Wrażenia z podróży do Wiednia i Pragi Czeskiej. Angielska kooperacja w r. 1922. Zyski przedsiębiorstw kapitalistycznych. Patrycja (B. Hertz). Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą. Z życia wewnętrznego Związku. Głosy czytelników. Wiadomości różne. Wydawnictwa nadesłane. Sprawozdania bilansowe. Obwieszczenia. Ogłoszenia.

Cena pojedynczego egz. — 20.000 mkp.

Życie gospodarcze.

Określanie cen w handlu w walutach obcych.

W biurze nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny w Min. Spraw Wewn. odbędzie się w piątek 16 b. m. konferencja w sprawie wystawiania rachunków i określenia cen w walucie obcej przez sferę handlową i przemysłową. Sprawa ta jest jedną z pierwszych aktualnych gospodarczych potrzeb, zwłaszcza z powodu dewaluacji marki polskiej (v).

Ceny na metale.

Związek polski hut żelaznych ustalił od 6 listopada r. b. aż do odwołania następujące ceny zasadnicze na wyroby walcowane. Żelazo handlowe 80.000 mk. przy zamówieniach od 60 ton, przy zamówieniach mniejszych cena jeszcze o 2 proc. wyższa, drut 102.000 mk., blacha 98.000 mk., żelazo uniwersalne — 116.000 mk., wszystko za jeden kłg loco wagon, huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych. Do powyższych cen zasadniczych doliczane są dopłaty, obowiązujące w dniu wysyłki.

Cukier dla miast i spółdzielni.

Na dzisiejszej konferencji przedstawiciele ogólnokrajowych związków spółdzielczych i wydziałów aprowizacyjnych miast w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny z udziałem reprezentantów polskiego przemysłu cukrowniczego, przedstawiciele spożycywców żądają powiększenia przydziału cukru w miesiącu listopadzie. W październiku miasta i spółdzielnie otrzymały 600 wagonów, nadto wydział zaopatrywania m. Warszawy — 86 wagonów. Obecnie tow. aprowizacji miast żąda 700 wagonów, w tej liczbie 100 wagonów dla miast województw zachodnich: poznańskiego i pomorskiego, oraz w celu powiększenia przydziału cukru niektórym miastom b. kongresówki; nadto dla wydziału zaopatrywania — 100 wagonów, a więc razem 800 wagonów. (b).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	1.825.000
Franki francuskie	102.000
Belgja	87.100
Londyn	8.015.000
Praga	52.950
Szwajcaria	322.000
Wiedeń	25.50
Włochy	80.300

Od Administracji.

Dla uniknięcia przerwy w przesyłaniu pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych o rychłe przekazanie pełnej należności abonamentowej w kwocie 440.000 marek.

Administracja.

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś: 8 m. 15 w.

9-ci program sezonu „Złota Serja”

wielkich atrakcji nowości.

Sztuka! Humor! Smiech!

„914” **Dr. KORABIEWICZ**
Wenerolog z Petersb. Prakt.
32 lat. Szank. Trypp. Syfilis. Wlewian. przystępne dla niezamożn. TEL. 131-37. N. Świat 21
I Freta 35. Przyjm. 11—2 i 5—8 g. w.

NA RATY!!!

Okrycia, kostjmy damskie, ubiory, jesienki męskie. **ZŁOTA 16 m. 29.**

NA RATY

i za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach wykwalif. Okrycia damskie, kostjmy, palta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,0, najniższa 2,5; w Zakopanem chmurno, temperatura rano 10, najwyższa 15, najniższa —1, wiatr ESE — 3 mętry.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez większych zmian (nieco cieplej); zachmurzenie duże, możliwy deszcz w Polsce północno-zachodniej, dość pogodnie w Polsce południowo-wschodniej, słabe (na Pomorzu uściarkowane) wiatry południowe.

Związek b. Legionistów. Sekretariat Zarządu Gł. Związku Legionistów Polskich (Hortensja 7 m. 25) podaje do wiadomości ogółu legionistów, iż przy Zarządzie Głównym zawiązał się Komitet, mający na celu zbieranie rozproszonych pamiętek z obozów internowanych legionistów w Szczyplornie, Benjaminowie, Łomży, Huszt, Werle i t. d.

Wszystkich posiadaczy dokumentów, fotografii, notatek, listów, pamiętników i t. d. uprasza się o nadesłanie ich Komitetowi, który zamieści się ich segregacją dla przygotowania materiału do opracowania historycznego tego okresu życia żołnierza polskiego.

Czytelnia Ligi Kobiet. Liga Kobiet Polskich (Marszałkowska 74 m. 11) w dniu 15 b. m. otworzyła dla członkiń czytelnię pism warszawskich. Wejście bezpłatne. Czytelnia czynna jest między godz. 5 — 8 codziennie

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Zarząd Stow. składa podjękowanie muzyce Zakładów Gazowych, chórowi „Dzwon” za wzięcie udziału w obchodzie 1 listopada r. b. na miejscu straceń byłych bojowników wolności, a także wszystkim redakcyjom, które zamieściły ogłoszenia o powyższem.

Miejski Zarząd gazowni. Stosownie do zarządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, w przedmiocie mianowania Magistratu m. st. Warszawy przymusowym zarządcą państwowym nad zakładami gazowymi w Warszawie, Magistrat powołał do życia komisję gazową w celu przyjęcia zakładów i wykonywania zwierzchniego nadzoru nad całokształtem gospodarki przedsiębiorstwa. Do mianowania dyrektora zakładów upoważniono prezydenta miasta. (L.).

Podatek na odbudowę „Rozmaitości”. Magistrat podwyższył stawki podatku na odbudowę teatru „Rozmaitości”. Podatek wynosi przy cenie biletu 10.000 — 30.000 mk. po mk. 2.000, powyżej 30 do 60 tys. mk. — po mk. 4.000, powyżej 60 do 100 tys. po mk. 6.000, powyżej 100.000 mk. 10 proc. ceny biletu. Opodatkowane są bilety wejścia do teatrów, kinematografów, cyrku, na koncerty, zabawy, wyścigi konne i t. p. Bilety o cenie do 10.000 mk. wolne są od podatku. (L.).

Przywrócone pociągi. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie, podaje do wiadomości, że z liczby odwołanych czasowo pociągów pasażerskich, przywołuje się od dnia 15 listopada poc. osob. Nr. 312 (z Łodzi), przybywający do Warszawy Gł. o godz. 22.44, a od 16 listopada poc. osob. Nr. 311 (do Łodzi), wychodzący z Warszawy Gł. o godz. 13.25.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Stowarzyszenia Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. przy ul. Hortensja 7 m. 25. Referat „Obecna sytuacja polityczna” wygłosi p. poseł Rudziński. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Dusza wschodu i zachodu. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi Wacław Sieroszewski w czwartek, dn. 15 b. m. o g. 7 i pół w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31); dochód przeznaczony na rzecz warsz. Koła starszego harcerstwa i Stow. harc. stud. uniwers. Pozostałe bilety nabywać można w księgarniach Gebethnera i Wolfa (Sienkiewicza 9), Wojnara (Marszałkowska 87), Wendego (Krak.-Przedm. 9) oraz w dniu odczytu w kasie przy wejściu.

Two Biologiczne. W czwartek, dn. 15 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Oddziału Warszawskiego T-wa Biologicznego w auditorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak.-Przedm. Nr. 26).

Ze Związku Inteligencji Pracującej. Dzisiaj o g. 8 w w lokalu Związku Inteligencji Pracującej (Szpitalna 1) odbędzie się zebranie dyskusyjne z odczytem tow. Tadeusza Hołwińskiego: Rola i zadania inteligencji w chwili obecnej.

Z T-wa Naukowego Warszawskiego. Na posiedzeniu Wydziału III-go zostały przedstawione następujące komunikaty: St. Jędrzejewski i L. Werstein: „Badania nad parowaniem węgla w wysokich temperaturach”; J. Dembowski: „Studia eksperymentalno-biologiczne nad larwą chrząstki Molana angustata”.

Z polskiego Stow. Etycznego. W czwartek d. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Farmaceutów (Bracka 18, m. 30, III piętro) ob. F. Bartnicki wygłosi odczyt „Społeczeństwo w świetle wiedzy etycznej”. Wstęp wolny.

Zarząd Związku obrony kresów zachodnich komunikuje, iż w czwartek dn. 15 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się ogólne zebranie Koła Warszawskiego Z. O. K. Z., w lokalu Związku, Nowy Świat 21, II piętro.

WYPADKI

Śmiertelny upadek z pociągu. Na torze kolejowym linii Deblńskiej służba kolejowa znalazła zwłoki chłopca niewiadomego nazwiska w wieku 10 — 12 lat z obciętą prawą nogą powyżej uda i z raną tłuczona na czole. Istnieje przypuszczenie, że chłopiec wypadł z pociągu Nr. 945, odchodzącego z dworca gdańskiego w kierunku Otwocka o godz. 6 min. 15 wiecz.

Przy pracy. Przy ul. Dzielnej Nr. 38, robotnica 38-letnia Bronisława Maliszewska, w czasie pracy odniosła rany szarpane i ciężte z uszkodzeniem dwóch palców prawej ręki w maszynie. Pogotowie przewiozło poszkodowaną do szpitala św. Ducha.

Tragedia studenta. W domu Nr. 10 przy ul. Bagatela w korytarzu 6-go piętra pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w pierś, 24-letni Natan Salomon Wilder, student uniwersytetu.

Wilder mieszkał z rodzicami w tymże domu o piętro niżej. Zaraz po spożyciu kolacji Wilder wyszedł z mieszkania, oświadczając domownikom, że wróci wkrótce. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu nieotrzymania aplikacji z uniwersytetu. Wilder zgłaszał się tam kilka razy, lecz zawsze mu odmawiano wydania aplikacji. Młodzieniec służył w wojsku przez dwa lata i był raniony. Od tego czasu był silnie zdenerwowany.

Brutalny mąż. 27-letnia Stanisława Florowska została pobita przez męża tak, że musiała się udać do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone twarzy, głowy i pończuchów rąk.

Oszustwo brylantowe. Jan Galanty z Huty Brzuskiej i Paweł Rengiel z Przemyśla, mający zamiar jechać do Ameryki, na rogu ul. Dzielnej i Wołyńskiej zostali zaczepieni przez dwóch nieznaną mężczyzn, którzy wprowadzili emigrantów do podwórca domu nr. 25 przy ul. Wołyńskiej. Tam Galanty kupił od nieznanomych kilka szkiełek, imitujących brylanty, za które dał 10 milionów mk. oraz zegarek i trzy pierścienie złote.

Z sądów.

Proces b. archimandryty Smaragda.

Dn. 16 b. m. w 8 wydziale karnym sądu okręgowego rozpocznie się proces b. archimandryty Smaragda-Latyszenki, oskarżonego o zamordowanie metropolity prawosławnego Jerzego. Oskarżonego bronią: adw. przys. T. Wróblewski, Głuszkiewicz, Hankiewicz i poseł Pidhirski. Sprawa była rozpatrywana d. 16 kwietnia w sądzie doraźnym, który uznał się za niewłaściwy i odesłał sprawę do sądu okręgowego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Rigoletto”. Jutro „Casanova”. W sobotę „Otello”.

Teatr Rozmaitości. Do soboty „Rycerz powiatu”. W sobotę „Suikowski”.

Teatr Reduta. Dzisiaj „Nowy Don Kiszot”. Jutro „Turoń”, dramat St. Żeromskiego.

Teatr Letni. Ostatnie dwa dni „Dzwonek alarmowy”. W piątek „Chrześnik wojenny”.

Teatr Polski. Codziennie „Wiera Mircewa”.

Teatr Mały. Codziennie „Sześć postaci scenicznych”.

Teatr Komedja. Codziennie „Beben”.

Teatr Nowości. Codziennie „Kasia tancerka”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr „Qui pro Quo”. Codziennie doskonały program „Wykiwali diabła”.

Teatr „Stańczyk”. Dzisiaj nowy program „3 po 3” z dowcipną aktówką „Samuel Pech”.

Teatr im. Fredry. Dzisiaj premiera „Pięknej żonki” Bałuckiego.

Teatr sztuki tanecznej. Program I (VIII symfonia Beethovena).

Z Polskiego Klubu Artystycznego. Sekcja Muzyków P. K. A., wzorem roku ubiegłego — podejmuje urządzenie audycji muzycznych. Artyści, życzący sobie wziąć udział, zechcą zgłaszać się do Sekretariatu Klubu między godz. 6 i 8 wiecz. lub do przewodniczącego Sekcji Muzyków, p. L. Bientala.

Koncert symfoniczny w Filharmonii. W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w Filharmonii koncert w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Jakóba Hirsziela. W programie między innymi „Patetyczna” symfonia oraz trio Czajkowskiego, które odegrają pp. Henryk Melcer (fortepian), Eli Kochański (wiolonczela), i Jan Dworakowski (skrzypce).

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH. Palace — Niewolnica miłości.

Jak w roku zeszłym, gdy w Palace gościł „Przystanek tramwajowy”, tak teraz, gdy grana jest tam „Niewolnica miłości” tłumy obiegają kasy kinoteatru, a widzowie są narażeni na srogie poturbowanie przy „wdzieraniu się” (proszę to brać dosłownie) na sale.

Niezawodnie głównym magnesem dla publiczności jest to, że na filmie ujęte można ulubionych aktorów warszawskich — i zakątki naszej stolicy. Ze jednak gra tu poważną rolę i kolosalna reklama, zaprzeczyc nie można.

Zastanówmy się teraz, czy „Niewolnica miłości” na to „szalone powodzenie” i na tę „oszałamiającą” reklamę zasługuje.

Pan Relidziński „wprawił się” już na „Przystanku tramwajowym” i scenarzysta „Niewolnicy” nie razi taką beznadziejną rozciągłością i nagromadzeniem niepotrzebnych faktów, jak pierwsza próba tegoż autora. Tylko, że pan Relidziński stanowczo przyzwyczał się do „długiego formatu” i nie mógł się wyrzec napisania aż 7 aktów i prologu (dobrze, że tutaj choć epilogu nie dodał), gdy cały utwór zyskałby na skróceniu.

Fabula obrazu jest nieosobliwa w pomysłach (boć takich jak ona co rok setki produkuje zagranicą), ale intrygę przeprowadzo dość zgrabnie i widz może się zainteresować dziejami pięknej Bronki. Akcja zresztą toczy się na warszawskim bruku, a my odznaczamy się specjalną wrażliwo-

ścią pod tym względem i o ile mamy na ekranie kawałek Placu Teatralnego, fragment Starego Miasta i fasadę trzeciego mostu, to od razu stajemy się mniej wrażliwi na braki dramatu. Sam zresztą dramata stoi na poziomie innych tego typu utworów, to znaczy: nikogo zbytnio nie przejmie, ale nikt nie zanudzi.

Zewnętrznie „Niewolnica miłości” stanęła najwyższym poziomem artystycznym. Zdjęcia są wprost przesliczne, ostrość ich i koloryt mogą zadowolić najwybredniejszego widza, a strona dekoracyjna odznacza się dużą znajomością efektów ekranowych. Nawet „nocne” zdjęcia wypadły doskonale. O ile wytwórnia „Slinks” w takim tempie będzie robiła postępy w wytwarzaniu obrazów, niedługo filmy jej będą dorównywały zagranicznym.

Ika.

Sport.

Podróż nokoło świata w samochodzie.

W r. 1921 kilku sportowców amerykańskich założyło się, że objadą świat samochodami bez przerw, a mimo to nie tylko pokryją kosztą arcytrudnej podróży, ale zdobędą wspólnie sumę miliona dolarów dla zwycięzcy. Wyruszyło 7 samochodów tegoż roku, a pierwszy dotychczas jest kpt. Wanderwell, który przewodził całą Amerykę, przejechał przez ląd Afrykański, cały szereg krajów europejskich i obecnie jest już w Niemczech. W dniach najbliższych kpt. Wanderwell będzie już w Warszawie, skąd ruszy ku Rosji i Syberji. Kpt. Wanderwell jest Polakiem i nazywa się Walery Preszyński, a towarzyszy jego podróży Stefan Jarocli. Obydwaj nasi ziomkowie amerykańscy zarabiają prelekcjami o odbytej podróży, ilustrowanymi przezrocami i po przyjeździe do stolicy będą mieli odczyty w Cyrku.

POKWITOWANIA.

Na rodziny robotników, poległych podczas ostatnich wypadków.

Sympatyk mk. 150.000, Tartak państwowy w Łomży mk. 8.553.000, Tartak Biały w Łomży, mk. 4.223.000, B. Limanowski mk. 1.000.000.

Na rodzinę dozorcey, ofiary zamachu na O. K. R.

Sympatyk mk. 50.000, robotnicy gwoździarni warsztatów mechanicznych firmy „Rekord” mk. 750.000.

Na odnowienie O. K. R.

B. K. mk. 500.000.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszym do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zgodnie z art. 21 ust. II Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272), oraz na podstawie art. 100 tejże Ustawy, pismem z dnia 8 listopada r. b. za Nr. 1217/23, zatwierdził z ważnością od dnia 12 listopada r. b., rozszerzenie grup zarobkowych do ogólnej ich sumy 85, jak następuje:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie		Placa ustawowa dzienna
	od	do	
81	Mk. 23.750.000.—	27.500.000.—	Mk. 1.025.000
82	„ 27.500.000.—	32.500.000.—	„ 1.200.000
83	„ 32.500.000.—	37.500.000.—	„ 1.400.000
84	„ 37.500.000.—	45.000.000.—	„ 1.650.000
85	ponad	45.000.000.—	„ 1.950.000

Wobec powyższego, składki za ubezpieczenie na wypadek choroby osób, których zarobek miesięczny wynosi Mk. 23.750.000 i wyżej, winny być począwszy od dnia 12 listopada 1923 r. obliczane według składek, odpowiadających nowym grupom.

Tablice do szczegółowego obliczania składek i zasiłków, wydają począwszy od dnia 15 listopada r. b., wszystkie biura Kasy.

Komisarz
Kasy Chorych m. Warszawy
(—) Sell.

Warszawa, dnia 12 listopada 1923 r.

Na Rozpłaty i za Gotówkę!

Uwaga pracujących: bankowców, urzędników, oraz Kooperatyw i związków robotniczych!

Warszawski Dom Towarowy

Mokotowska 59, tel. 273-53 i 121-82.

poleca:

Gotowe ubrania i palta męskie, oraz okrycia damskie,

Materiały manufakturowe: sukna, szewioty, kamgarny, gabardiny, veloury i zamsze.

Towary bielizniane: płótna, obrusy, ręczniki i t. p.

Trykotaż: zakłady weliniane, swetry, pończochy, skarpetki, rękawiczki i t. p.

Hurt i Detal.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Weissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lec. pr. Roentgena, g'Arsenowa, Kromajera (Jampa kwasowa). Od 12—2 i 5—7. Szkołna 8.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szpit. chor. wener., skórne i płciowe. Od 9-3 i 5-8 w. Nowy-Swiat 46 m. 18. Tel. 226-34.

Dr. WILEŃCZYK
choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje do 9 rano 2-3 i 5-8. Prózna 12, tel. 492-93.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29, Od 1—3 i 5—7.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Przyjmuje reparacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smacza 21.

CAŁY ŚWIAT używa tylko



Wyłączna sprzedaż i skład „Mapele” Warszawa, Przejazd II. Tel. 153-89.

Okólnik.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż z dniem 1 listopada r. b. powierzyliśmy sprzedaż naszych wydawnictw na całą Polskę wyłącznie

Księgarni Robotniczej w Warszawie

ul. Wspólna 17

a zatem prosimy z wszelkimi zleceniami zwracać się do niej bezpośrednio.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w Amsterdamie.

PRAGA! NA RATY!

Ubioru męskie, damskie i dziecięce, obuwie i różne trykotaje oraz bieliznę. Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.

NA RATY tanio (bo w prywatnym mieszkaniu) okrycia damskie

Najnowsze fasony. W wielkim wyborze poleca **J. WOŁKOWICZ** Elekoralna 14 m. 83 (2-gie podwórce) Wykwintna robota.

NADZWYCZAJNA ORAZJMI

SUKNIE 1.000.000
KOSZULE dam. 1.500.000
KOSZULE męsz. 1.100.000

wielki wybór miodopoleńców, metkali, wełny po cenach b. niskich.

B-cia ZANDER,
35. Marszałkowska 35.

OGŁOSZENIA DRUBNE.

A) Choroby weneryczne i skórne. Dr. Regelman, Obozna 11, naprzeciwko Teatru Polskiego, telefon 244-59, 12—4, 4—7.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znane „Kam sprzyckiego”. Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golienia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Aksi”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie na raty! Dobre. Wykwintne. Trwałe. Obstanki i gotowe. Sienkiewicza 3 i Marszałkowska 34.

Serdak kożuch cztery miliony — parę kółder watochów sprzedam. Mokotowska 65—74.

Wyuczam kroju i szycia niedrogo i szybko. Grzybowska 41—4.

8 MILJONÓW marek palto jesienne męskie. Futro męskie prawie nowe dwadzieścia pięć milionów. Sprzedam zaraz Piękna 64 mieszkania 11. Handlarze wyłączeni.

300 palt jesiennych i zimowych marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sípowski i Majewski, Chmlelna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).